

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Sowiety grożą

wysłaniem swej floty na Morze Śródziemne.

PROWOKACYJNE ŻĄDANIE BLOKADY NARODOWEJ HISPANII.

London. — Sprawa zatopienia rzekomo przez flotę powstającą hiszpańską statku sowieckiego „Komsomol” może w najbliższym czasie wywołać poważne konsekwencje.

Ambasador sowiecki Majski zwrócił się do Foreign Office z prośbą o pomoc W. Brytanii, w celu ustalenia stanu faktycznego i losów załogi zatopionego statku. Rząd brytyjski zgodził się stwierdzić przez swoje placówki możliwe dokładnie co się stało ze statkiem sowieckim.

Nie ulega wątpliwości, że Komitet interwencji będzie się musiał sprawą tą zająć. Sowiety prawdopodobnie znowu wysuną propozycję blokady brzegów hiszpańskich i patrolowanie morza i oceanu w określonym promieniu przez floty brytyjską i francuską, grożąc, że w przeciwnym razie sami będą konwojować swoje statki handlowe.

„Daily Express” donosi, że eskadra floty sowieckiej, składająca się z 8 łodzi podwodnych, trzech torpedowców i dwóch bombatorpedowców, opuściła wczoraj Odesę, udając się na wody hiszpańskie, z poleceniem strzelania natychmiast do wro-

gich statków, które zatrzymałyby jakkolwiek statek handlowy sowiecki na morzu Śródziemnym.

Prawdopodobnie wiadomość „Daily Express” jest nieco przesadzona, niewątpliwie jednak sprawa przedstawia się dość poważnie.

Co do ewentualnej propozycji blokady przez flotę brytyjską i francuską, którą w swoim czasie W. Brytania zdecydowanie odrzuciła, to w obecnym stanie rzeczy po pewnej ewolucji, jaka dokonała się w polityce zagranicznej W. Brytanii, nie jest bynajmniej przesadzone, że rząd brytyjski tak katorycznie myśli o blokadzie zgóry odrzuci.

Rząd kupił Żyrardów za 45 milionów franków

Warszawa. — Zgodnie z układem zawartym niedawno pomiędzy rządem polskim a rządem francuskim dokonano 18 grudnia 1936 roku w Paryżu wstąpienia przedstawicieli rządu polskiego 96089 akcji towarzystwa Zakładów Żyrardowskich. Akcje te, które rząd polski nabył za cenę 45 milionów fr. fr. stanowią 64 procent kapitału akcyjnego towarzystwa.

Na skutek transakcji wyżej wymienionej grupa Boussaca zrzekła się obecnie wszelkich pretensyj do Zakładów Żyrardowskich i anulowała swoje wierzytelności figurujące w bilansie zakładów w sumie 10,5 miliona zł. Również w konsekwencji tego załatwienia wszystkie skargi sądowe mniejszości akcjonariuszów polskich, wyłożone przeciwko grupie francuskiej, stały się bezprzedmiotowe.

Dalsze sukcesy wojsk narodowych

Paryż. — Na froncie madryckim oddziały powstające posunęły się na lewym skrzydle naprzód, zdobywając dwa karabiny maszynowe.

Międzynarodowa brygada poniosła w ostatnich walkach tak wielkie straty, że wycofano ją z frontu. Wśród żołnierzy tej brygady dało się zauważyć znaczny upadek ducha, czego dowodem jest wielka ilość zbiegów.

Reorganizacja armii narodowej, walczącej pod Madrytem, jest w pełnym toku. Oddziały, walczące pod dowództwem gen. Moli, zostały na nowo podzielone ze względu na rozciągłość frontu. Gen. Varela ustąpił ze stanowiska dowódcy kawa-

Widmo rewolucji domowej w Chinach. W Chinach wybuchła wojna domowa, która spowodowała powstanie wojskowe w Sian Fu pod wodzą b. wielkorządcy Mandżurii marsz. Czang Sue Lianga. Uwleczony przez powstańców dyktator Chin Środkowych i szef rządu namińskiego marszałek Czang Kai Szek nie został dotychczas uwolniony. Rząd centralny zorganizował ekspedycję karną przeciw zbuntowanym dyktatorom w Sian Fu. Prócz widma rewolucji wewnętrznej, która może objąć całe Chiny, zjednoczone dookoła osoby marsz. Czang Kai Szeka, groźny incydent w Sian Fu kryje ze sobą ewentualność konfliktu japońsko-sowieckiego. Zdjęcie nasze przedstawia na lewo uwiecznionego dyktatora Chin marsz. Czang Kai Szeka, na prawo przywódcę rewolucji wojskowej w Sian Fu, Czang Sue Lianga.



WDZIĘCZNOŚĆ jest pierwszą powinnością człowieka. GRZECH bywa przebaczony — NIEWDZIĘCZNOŚĆ nigdy.

Komisarz rządowy

w Związku Nauczycielstwa Polskiego?

Warszawa. — Dzienniki warszawskie donoszą, że od paru dni w kołach nauczycielskich obiega wiadomość, iż czynnik decydujący zamierzają w najbliższej przyszłości mianować komisarza rządowego dla Związku Nauczycielstwa polskiego, ażeby w ten sposób położyć kres uprawaniu przez kierownictwo tego Związku polityki, wymierzonej przedewszystkiem przeciw wychowaniu religijnemu młodzieży wbrew wyraźnemu stanowisku ministerstwa oświecenia i zwartej opinii społeczeństwa polskiego. Zadaniem komisarza będzie w ogóle doprowadzenie stosunków w Z. N. P. do stanu normalnego.



Z codziennego życia ks. Windsoru.

Bawiący na zamku Enzesfeld w Austrii, w gościnie u barona Rotszylda, b. król angielski Edward VIII-y, obecnie książę Windsoru, jest w dalszym ciągu przedmiotem dużego zainteresowania dziennikarzy i fotografów, którzy przybyli w liczbie kilkudziesięciu do miasteczka Enzesfeld, leżącego niedaleko od zamku, gdzie czują się na każdym kroku b. władcy Wielkiej Brytanii. Cierpliwosć ich została nagrodzona, gdyż jak to widzimy na naszym zdjęciu, udało się fotoreporterom sfotografować ks. Windsoru w chwili udawania się z p. baronową Rotszyld na partię golfa.

„GWIAZDKA” PANI SIMPSON TYLKO W TOWARZYSTWIE CIOTKI Cannes. — Pani Simpson spędza całe dni, nie wychodząc z willi Louville. Potwierdza się wiadomość, że zamierza ona pozostać w Cannes aż do stycznia. Onegdaj przybyła do Cannes pani Merriman, ciotka p. Simpson, aby z nią spędzić święta Bożego Narodzenia.

Bierzemy udział w pomocy dla bezrobotnych braci.

Wojna domowa w Chinach

GROZBA KONFLIKTU JAPONSKO-SOWIECKIEGO.

Wiedeń. — Koncentryczny atak wojsk rządu nankińskiego na Sian Fu już się rozpoczął.

Rokowania w sprawie wypuszczenia na wolność marszałka Czang Kai Szeka nie dały żadnego wyniku. Ekspedycje karna pod wodzą chińskiego ministra wojny skier-

da się ze 150 tysięcy żołnierzy. Tym samym rozpoczęła się obecnie domowa wojna w Chinach, której skutków nie można narazie przewidzieć.

Zbuntowane wojska chińskie wykonały egzekucję na 12 podoficerach armii Czang Kai Szeka. Podoficerowie ci zostali rozstrzelani w oczach tysięcznych tłumów na dworcu kolejowym w Sian Fu.

Sytuacja staje się tem bardziej groźna, że przywódca rewolucji Czang Sue Liang traci już władzę nad swoimi żołnierzami. Niesprawdzone dotychczas pogłoski donoszą, że został on internowany przez swoje własne wojsko.

Według doniesień ze źródeł angielskich, Stalin wystosował do dowódcy wojsk czerwonych na Dalekim Wschodzie marszałka Blüchera zapytanie, czy jego wojska gotowe są do interwencji. Blücher odpowiedział, że może przerzucić każdej chwili 150.000 żołnierzy na terytorium Chin, a prace fortyfikacyjne na pograniczu poczynił już wielkie postępy. W Chabarowsku i Wiaduwostoku skoncentrowano 500 samolotów bombowych.

W Moskwie oczekują marszu wojsk japońskich na terytorium Chin lada chwila. W tym wypadku wmaszeruje również armia czerwona, biorąc czynny udział w konfliktach japońsko-chińskich.

ZBUNTOWANE ODDZIAŁY PLONDROJĄ BANKI

Pekin. — Do Czang Czu przybył pewien urzędnik, który uciekł niedawno w przebraniu z Sian Fu.

Według jego opowiadania rozpoczęło się natychmiast po wybuchu buntu wojsk Czang Sue Lianga plądrowanie różnych banków i instytucji pieniężnych w Sian Fu. Dopiero na energiczną interwencję Czang Sue Lianga udało się położyć kres temu plądrowaniu band. Mimo to wojska Czang Sue Lianga zdołały zrabować 8 milionów dolarów w srebrze i 2 miliony w notach, a złożonych w skarbcu banków rządowych.

Oprócz Czang Kai Szeka aresztowano w Sian Fu jeszcze szesnastu wyższych urzędników rządu centralnego. Między za bitymi znaleźli się także dowódca żandarmerii Ma

Czerwony motłoch

pali żywcem ludzi.

London. — Korespondent „Daily Telegraph” ogłasza wstrząsające szczegóły o wyrznięciu przez czerwony stu ludzi w miejscowości Valenzuela.

Po obsadzeniu tej miejscowości przez wojska narodowe opowiadali mieszkańcy korespondentowi dziennika Parcialwoli Philippsowi, że celem ośmieszenia Kościoła i jego urzędów urządzili komuniści procesję z chorągiewkami. W procesji tej dopuszczano się bluźnierstw.

Wkońcu rozpalono ogień, w który wrzucono urządzenie kościelne i kaplicę oraz figury świętych.

Punktem kulminacyjnym tej zbrodni było wrzucenie księdza, sędziego i naczelnika gminy w Valenzuela żywcem do ognia.

Głód w czerwonej Hiszpanii

Salamanca. — Przed mikrofonem madryckiej radiostacji Union Radio przemawiał sekretarz marksistowskiej zjednoczonej partii na temat położenia rolnictwa w czerwonej Hiszpanii, które z dnia na dzień staje się krytyczniejsze.

Piętnował on w ostrych słowach zachowanie się czerwonej milicji, pozabawionej wszelkiej karności, która rabuje rolnikom i chłopom zboże, przetrzaskane na zasiewy, oraz wszelkie zapasy.

Mówca domagał się od rządu w Walencji energicznych zarządzeń, któreby położyły kres rabunkowej gospodarce, w przeciwnym bowiem razie przybędzie czerwonej Hiszpanii jeszcze jeden, najgroźniejszy wróg, mianowicie klęska głodowa.

„Bezmyślni rabusie, złodzieje, wyzyskiwacze i wszelkiego autoramentu kanale — zakończył mówca — powinni podlegać surowym karom”.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.

Na Gwiazdkę

Fabryka Cukrów i Czekolady **W. OZY**
Pułaskiego 40, telef. 1287
Poleca różne mieszanki czekoladowe, pierniki
miłdowe, homboniere i różne ozdoby choinko-
we. Ceny b. przystępne. Dla szkół specjalnie.

TELEGRAMY**POLITYKA POLSKA.**

London. — „Sunday Express” w komentarzu redakcyjnym do piątkowego przemówienia ministra Becka o polskiej polityce zagranicznej pisze, że: „Ścieranie się elementów profrancuskich i proniemieckich utknęło na martwym punkcie, a na to miejsce wyłoniła się polityka, mianowicie stworzenie silnego neutralnego bloku państw, położonych między Niemcami a Rosją sowiecką. W tym celu odbyły się rozmowy polsko-rumuńskie, a obecnie mamy deklarację, że Polska jest zainteresowana losami Estonii, Łotwy i Litwy”.

„Polska jest potężna, lecz czy będzie dość potężna — kończy „Sunday Express” pytaniem — by zbudować tę zapórę narodów przeciwko gotującym się do walki Berlinowi i Moskwie?”

Oredzie Ojca świętego

Rzym. — „Stampa” informuje, że Papież który za poradą lekarzy zrezygnował z dorocznego przyjęcia kardynałów w wigilię oraz z zamiaru wygłoszenia przy tej okazji przemówienia, pragnie przesłać światu katolickiemu oredzie, które prawdopodobnie będzie odczytane w radio przed kard. sekretarza stanu Pacelli'ego.

W oredziu tym, jak informuje „Stampa” Papież zapewne wyrazi podziękowanie wszystkim, którzy ujawnili szczególne zainteresowanie jego zdrowiem i przesłali mu życzenia.

Ponadto zwrócił się do świata z wezwaniem o pokój oraz nawiąże do ostatnich prac konferencji wszechamerykańskiej, jak również do pokojowych wysiłków, ujawnionych w toku tej konferencji.

Dziennik nie sądzi jednak, by Papież w oredziu swym poruszył — jak przypuszczali niektórzy — sprawy małżeństwa i stosunków rodzinnych, gdyż zagadnienie to zostało potraktowane w sposób wyczerpujący w znanej encyklice „Casti Connubii”.

Ponadto „Stampa” informuje, że Papież, przyjmując na audiencji pożegnalnej arcybiskupa Toledo kard. Goga y Thomas ofiarował mu nowy bilet kardynalski na miejsce dawnego, który wraz z szatami arcybiskupa został zrabowany w Toledo przez oddziały „czerwonych”.

Obawa o życie Ojca św.

Rzym. — Rozeszły się wiadomości, że w zdrowiu Ojca św. nastąpiło pogorszenie.

W niedzielę o godz. 17 Papież nagle zemnął. Przy łóżu chorego czuwa nieustannie konsylium, złożone z najwybitniejszych lekarzy Rzymu.

Wczorajem stwierdzono dalsze pogorszenie w zdrowiu Ojca św. Zachodzi poważna obawa o życie chorego. We wszystkich kościołach zarządzane zostały modlitwy o poprawę zdrowia Papieża.

RATUJĄ BUDŻET LITWY.

Kowno. — Gęsi ratują znowu rów nowąge budżetu w Litwie. 146.000 gęsi zostanie wyeksportowanych w okresie świąt do Niemiec. Należy nadmienić, że przed dwoma laty w okresie naprężonych stosunków litewsko-niemieckich władze litewskie na mocy specjalnego rozporządzenia zmusiły wszystkich urzędników państwowych do kupowania co pewien czas określonej ilości gęsi.

Wszystkie skarby kościelne Hiszpanii**WYWIEZIONO DO BOLSZEWI.****PRYMAS HISZPANII O POTWORNOCIACH WOJNY.**

Wiedeń. — Prymas Hiszpanii ks. kardynał Goma przybył obecnie po przeprowadzeniu dłuższej rozmowy z gen. Franco do Rzymu, celem odbycia z kard. Pacellim ważnych rokowań na temat sytuacji obecnej. Wedle doniesień ze źródeł włoskich, prymas Hiszpanii oświadczył w wywiadzie udzielonym dziennikom „Avenire d'Italia”, że powodem wybuchu wojny domowej w Hiszpanii szukać należy raczej w dziedzinie religijnej. Książę prymas stwierdził dosłownie:

„W Hiszpanii nie toczy się walka ani w obronie republiki ani dynastii. Ta straszna wojna jest w całym tego słowa znaczeniu wojną światopoglądów. Jest to wojna zmierzająca do ratowania ducha Hiszpanii chrześcijańskiej przed wybijającymi marksistycznego materializmu.

Historia Hiszpanii nie znała dotąd tak okropnych walk. Już dzisiaj jest pewne, że w walkach tych padło milion zabitych i ciężko rannych. Groza tej wojny jest prostopo potworna. — Wszystkie skarby kościelne zrabowano i wywieziono po największej części do Rosji Sowieckiej. M. in. wywie-

ziono tam słynną biblię św. Ludwika wraz z 4.800 miniaturami, 1000 kościółków hiszpańskich uległo całkowitemu zniszczeniu. W Hiszpanii niema dzisiaj wogóle ani jednego krucyfiksu; któryby nie był uszkodzony. Obrazy przedstawiające świętych mają wybite kulami rewolwerowymi oczy. Profanacji uległy również groby świętych których szczątki zostały wyrzucone, a srebrne trumny zrabowane”.

Co do spodziewanego ogólnie zwycięstwa gen. Franco, wyraził się prymas Hiszpanii, że jest ono od samego początku pewne całkowicie, jednak zorganizowanie ze strony Rosji Sowieckiej akcji czynnej pomocy jest powodem przewlekania krwawej wojny. Prymas Hiszpanii zakończył swój wywiad następującymi słowami: „General Franco jest prawdziwym żołnierzem rycerskim i wysoce uzdolnionym. Jest on przy tym nabożnym katolikiem”.

Wywiad powyższy wywołał w kołach kościelnych olbrzymie wrażenie i powszechnie jest uważany za wyraz opinii całego duchowieństwa hiszpańskiego w sprawie obecnej sytuacji w Hiszpanii.

Tajemnicza kradzież trzech samolotów francuskich.

Paryż. — W miejscowości Millau, na północny wschód od Tuluz, skradziono wczoraj przed południem trzy samoloty.

Sześciu jakichś nieznanymi osobników po poprzeczeniu zaanonowaniu się telefonicznie zjawili się na prywatnym lotnisku w Millau pod pretekstem, iż mają trzy stojące tam samoloty poddać próbom. Osobnicy ci ruszili istotnie w ruch trzy maszyny, z którego jednak nie powrócili na lotnisko. Dopiero w godzinę później okazało się, że owymi „ekspertami” byli poprostu złodzieje, którzy skradli owe trzy samoloty.

Istnieje podejrzenie, że samoloty te, znajdujące się w doskonałym stanie, poleciały do Hiszpanii.

126 SAMOLOTÓW STRĄCONYCH
Paryż. — Z Salamanki donoszą: Sześć propagandy rządu gen. Franco, gen. Milan Astray, oświadczył, że od początku działań wojennych stracono 126 samolotów czerwonych, podczas gdy lotnictwo powstańcze straciło za ledwie 9 samolotów.

BOMBARDOWANIE ALICANTE.

Salamanca. — Rozgłoszenia powstała donosi: Eskadra samolotów narodowych bombardowała port w Alicante i 2 statki sowieckie ze sprzętem wojennym.

Zarządzenia Rządu polskiego**w sprawie Hiszpanii.**

London. — Ambasador Raczyński w charakterze przedstawiciela Polski w komisjach nieinterwencji zaawiadomił notą przewodniczącego komitetu lorda Plymoutha o zarządzeniach rządu polskiego, zakazujących przewozu na statkach i samolotach polskich do Hiszpanii wszelkich materiałów wojennych, objętych zakazem według listy komitetu. Rząd polski nie będzie udzielał ochrony ani przez swe przedstawicielstwa dyplomatyczne i konsularne statkom, pływającym pod polską banderą oraz samolotom polskim, przewożącym wskazane materiały. Jednocześnie ambasador Raczyński powiadomił prze-

wodniczącego komitetu, iż według polskiej ustawy o obywatelstwie, każdy, kto wstępuje do armii obcych bez zezwolenia rządu, traci obywatelstwo polskie. Rząd polski, przeciwny udziałowi swych obywateli w hiszpańskiej wojnie domowej, żadnych tego rodzaju zezwoleń nie udziela. W specjalnym komunikacie rząd polski przypomniał o powyższych postanowieniach ustawowych osobom, któreby zamierzały wstąpić do wojsk hiszpańskich obu stron walczących, względnie tym, którzy już to uczynili.

WYRÓŻNIONE MATKI WŁOSKIE.

Rzym. — Mussolini przyjął w pałacu weneckim 95 matek, wyróżnionych za największą liczbę potomstwa.

Wyróżnione kobiety urodziły razem 812 dzieci żywych. Każda z matek otrzymała od Mussoliniego 5.000 lir w gotówce oraz polisę asekuracyjną.

Do obecnych Mussolini wygłosił przemówienie, w którym podniósł m. in. odwagę i wiarę w życie, cechujące kobiety włoskie oraz przypomniał o pomocy, z jaką rząd faszystowski śpieszy licznym rodzinom.

Dialog w Izbie Gmin

London. — Kpt. Ramsay (konservatysta) zapytał w Izbie Gmin, czy wiadomo rządowi o tajnej umowie rządu francuskiego z komunistami hiszpańskimi w sprawie dostaw sprzętu wojennego.

Min. Eden odpowiedział: Nic o takiej umowie nam nie wiadomo.

Kpt. Ramsay pytał dalej, jakie informacje ma rząd o egzekucjach i okrucieństwach w Hiszpanii.

Min. Eden odpowiedział: Z informacji, które posiadam, wynika, że niestety nie da się zaprzeczyć, że egzekucje odbywały się i przybierały rozmiary tragiczne.

Kpt. Ramsay dalej pyta: Czy ilość egzekucji dokonanych przez „czerwonych” jest większa, niż wykonanych przez stronnictwo gen. Franco?

Min. Eden: Nie jestem skłonny doszukiwać się różnic. Sądzę, że cała Izba potępiła takie metody bez względu na to, kto je stosuje.

Mander (liberal) pyta, czy okrutny powstańcze hiszpańskie zatrzymują

okrutny angielskie.

Min. Eden oświadcza, że nie ma tego rodzaju informacji.

Mander (liberal) zapytuje, czy rząd zwraca uwagę na akcję amb. Ribbentropa na rzecz żądań kolonialnych Niemiec.

Min. Eden w odpowiedzi odsyła interpelanta do swego oświadczenia z d. 9 b. m., dodając, że Anglia nie ścierpi żadnych zakusów na całość swoich kolonii lub ziem mandatowych.

Mander woła: A więc, czy pan położy kres niezręcznej agitacji ambasadora Niemiec?

Min. Eden na to pytanie nie dał odpowiedzi.

Mobilizacja przemysłowa W NIEMCZECH.

Paryż. — Na temat ostatnich tajnych konferencji w Berchtesgaden wiele domysłów krąży w prasie zachodniej. Najsamprzód odbyła się pod przewodnictwem Hitlera zwołana na gwałt konferencja attaches wojskowych, na której była jakoby głównie mowa o Czechosłowacji. Przed kilku dniami odbyła się znowu wielka konferencja przemysłowo-gospodarcza z udziałem przedstawicieli Reichswehry ale bez udziału... dr. Schachta.

Zdaniem korespondenta berlińskiego agencji Havasa na ostatniej tej konferencji z udziałem 300 przemysłowców i przedstawicieli sfer gospodarczych oraz administracji państwowej, kanclerz Hitler i gen. Goering przemawiali całe cztery godziny. Goering zalecał miało „natychmiastową generalną mobilizację przemysłową, co wywołać miało zdumienie wśród wszystkich obywateli”. Mówiąc o wydarzeniach w Hiszpanii Goering oświadczył, że absolutną wolą sfer kierowniczych w Niemczech jest, by obecna wojna domowa w Hiszpanii zakończyła się zgodnie z ich życzeniami.

ŻONY OFICERÓW SOWIECKICH.

Moskwa. — W wielkim pałacu kremliskim rozpoczął obrady 4-ty wszechzwiązkowy zjazd żon czerwonych oficerów. Z pośród żon oficerów sowieckich, 25.000 ukończyło kurs samitarny, 6.000 przeszło wyszkolenie w dziedzinie obrony powietrznej i przeciwgazowej, 13.000 należy do strzelców wrożyłowskich, 1.000 to jeźdźcy wyroszyłowscy, 11.000 posiada odznaki G. T. O. (gotów do pracy i obrony). W roku bieżącym 100 tys. żon oficerskich ukończyło różne kursy ogólnoszkolące.

Prasa w artykułach wstępnych poświęconych zjazdowi, wita delegatki jako wierne doświadczone i odważne towarzyski-pomocnice swych mężów, które w razie potrzeby potrafią walczyć przy ich boku lub zająć opróżnione przez nich stanowiska.

Głód wśród żołnierzy**czerwonej armii hiszpańskiej.**

Paryż. — General de Llano oświadczył przed mikrofonem w Sewilli, że większość czerwonych, wziętych do niewoli w ciągu ostatnich walk, znajdują się w stanie całkowitego wygłodzenia.

Przy jeńcach znaleziono banknoty, na których brak podpisów i które wskutek tego są bezwartościowe.

Następnie złożył generał sprawozdanie o różnych zasilkach pieniężnych, jakie narodowcy otrzymali ze strony prywatnej. Mówca krytykował przy tej sposobności bardzo ostro stanowisko pewnych bogatych rodzin, które ofiarowały dla żołnierzy tylko drobne kwoty, a przeciw wojsko wal-

czy o utrzymanie ich stanu posiadania. Wcześniej, albo później oświadczył generał, trzeba będzie policzyć się z takim stanowiskiem.

Wywody generała de Llano znalazły do pewnego stopnia potwierdzenie w sprawozdaniu specjalnego korespondenta „Le Jour”. Według tej relacji, wielu belgijskich ochotników, należących do międzynarodowej czerwonej dywizji, poszukiwano schronienia w ambasadzie belgijskiej w Madrycie i odmówiło powrotu na front. Belgijscy marksiści oświadczyli, że zostali w najwyższej mierze oszukani przez bolszewickich władców. Czerwoni nie dotrzymali wobec nich ani jednej obietnicy. Ochotnicy spóźniali się, że zastaną duże ilości materiałów wojennych. Obiecano im także regularną i wystarczającą dostawę środków żywności. Od chwili przybycia na pierwsze linie obronne, nigdy nie zostali złuzowani, głód i zimno dawało się im dotkliwie we znaki.

Rozczarowani i rozgoryczeni ochotnicy domagają się odwiezienia ich do ojczyzny.

Przemyt broni

Afera Linder i Rozenberga.

Paryż. — Aresztowano tu urzędniczkę ministerstwa spraw zagranicznych niejaką Linder przeszło do 20 lat zatrudnioną w ministerstwie w charakterze maszynistki i niejakiego Rozenberga, obywatela litewskiego.

Jakkolwiek zarówno Quai d'Orsay, jak i Surete Generale nie udzielają na razie informacji w tej sprawie, stwierdzają, iż aresztowanie tych osób znajduje się w ścisłym ze sobą związku. Linder oskarżona ma być o to, iż wykradała miała dla Rozenberga dokumenty, dotyczące handlu bronią, a przede wszystkim formularze licencji na wywóz broni. Rozenberg, mający na swym sumieniu liczne wyroki sądowe, a nawet nakaz opuszczenia Francji, pod pozorem handlu nieruchomościami, zajmował się handlem bronią.

Broń była przemykana do Hiszpanii.

Paryż. — Dzienniki paryskie, donosząc o aresztowaniu urzędniczki M. S. Z. dodają, że podłożem afery są dostawy broni dla komunistów w Hiszpanii.

Jak wynika z relacji dzienników, 41-letnia stenotypistka, Zuzanna Linder, pracująca od szeregu lat w oddziale archiwalnym na Quai d'Orsay, zwróciła na siebie uwagę lukusownym trybem życia, posiadała bowiem auto i wytworne mieszkanie, a jednocześnie interesowała się bardzo sprawą licencji na eksport broni, pomimo, że nie należała do niej resortu.

Urządzący rodzaj pułapki, podsunęli jej formularze licencji na eksport broni, które Linder nie omieszkała sprzenieścić, wręczywszy je Rozenbergowi, 35-letniemu żydowi rosyjskiemu, mieszkającemu w jednym z najlepszych hoteli paryskich.

Rozenberg utrzymywał kontakt z hiszpańskimi komunistami.

„Action Francaise” dodaje, że Rozenberg przechwalał się tym, iż trudni się pośrednictwem w eksporcie broni do czerwonej Hiszpanii rzekomo na wyraźne życzenie rządu francuskiego.

OGŁOSZENIE ZAPOWIEDZI KROLEWNY HOLENDERSKIEJ.

Haga. — W sobotę ogłoszone zostały naratusz w Hadze zapowiedzi następczyni tronu Juliany holenderskiej z księciem Bernardem w Lippe-Biesterfeld. Uroczystego aktu tego dokonał burmistrz Hagi, przy czym młodzi wpisali się złotym piórem do księgi stanu cywilnego.

Jednocześnie 6 heroldów w malowniczych strojach ogłosiło narodowi dzień za ślubin. Dzwony wszystkich kościołów w Hadze obwieszczały odbywający się uroczysty akt, a niezliczone tłumy, zapelniające ulice, zgótowały opuszczającymi ratusz entuzjastyczne owacje.

Przed zamkiem Noordeinde odbyła się deflada 10.000 dzieci szkolnych.

Do 7 stycznia, w którym to dniu odbędzie się ślub młodej pary, stolica będzie bogato przystrojona i iluminowana.

SONETY MOGA ZBUDOWAĆ 50 TYS. SAMOLOTÓW.

Londyn. Według donies. „Daily Mail”, moskiewska stacja radiowa

chłubiła się niedawno, że zbrojenia sowieckie zostały tak dalece uzupełnione, iż Moskwa nie tylko uniezależniła się od dostaw zagranicy ale także może obficie zaopatrywać swych sąsiednich „przyjaciół” w materiały wojenne wszelkiego rodzaju.

Mówca radiowy twierdził, że Rosja sow. rżoże w koniecnym wypadku zbudować 50 tysięcy samolotów i 1000 łodzi podwodnych.

W fabryce motorów w Gorkij zbudowano motor o sile 52 HP., który wyrabia się seryjnie dla mniejszych samolotów.

Aresztowanie dwóch OPERATORÓW FILMOWYCH W ENZESFELD.

Wiedeń. — W najbliższym sąsiedztwie zamku Enzesfeld, na którym, jak wiadomo, przebywa książę Windsoru, aresztowano wczoraj 2-ch operatorów kinowych, a to jednego z Tow. Paramount, drugiego zaś z Tow. Goldwyn Meyer. Aresztowano ich za to, iż usiłovali sfilmować księcia Windsoru grającego w golfa. Po odebraniu aparatów owym kinooperatorom, wypuszczono ich obu na

wolność.

Jedno z amerykańskich towarzystw filmowych projektuje nakręcenie wielkiego filmu p. t. „Prawo do miłości”. Towarzystwo to ma nadzieję, iż do kreowania ról bohaterów zdoła pozyskać ekskróla Edwarda VIII i mrs. Simpson.

MIEDZYN. KOMUNISCI W HISZPANII.

Moskwa. — Ilija Erenburg w Korespondencji z Madrytu podaje na łamach „Izwiestij” szereg szczegółów o brygadzie międzynarodowej.

Brygada ta składa się m. in. z batalionu polskiego im. Dąbrowskiego, batalionu włoskiego im. Garibaldi, batalionu niemieckiego im. Thaelmana, baterii francuskiej im. Andree i batalionu francuskiego im. Fontaine'a. Międzynarodowa brygada wydaje własne pismo w pięciu językach — francuskim, polskim, włoskim, niemieckim i hiszpańskim.

Ilija Erenburg rozmawiał rzekomo z komunistami z Polski — Białorusi i Niemca z Stojpców i żydem ze Lwowa. Oświadczyli oni, że po uzyskaniu paszportu polskiego przedostali się do Francji, a stamtąd do Hiszpanii.

Brońmy polskości

Apel do premiera Składkowskiego.

PRELIMINARZ PRZEJUDYUM RADY MINISTRÓW NA WARSZTACIE KOMISJI BUDŻETOWEJ SEJMU.

Warszawa. — Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła w poniedziałek do obrad nad budżetem Prezydium Rady Ministrów.

Sprawozdawca pos. Wojciechowski po omówieniu szczegółów preliminarza, zastrzymuje się nad organizacją Biura Akcji i Planowania. Biuro to jest zespołem kilku osób zaproszonych do współpracy przez ś. p. posła red. Spiczyskiego w okresie, gdy z inicjatywy rządu podjął się on przemysłowa i zaprojektowania metod celem zorganizowania akcji informacyjno-propagandowej, mającej za zadanie udostępnienie opinii publicznej śledzenia postępów pracy nad rozwojem siły organizmu państwowego i wzrostem potęgi Rzplitej.

Biuro ekonomiczne informuje premiera o położeniu gospodarczym i działalności gospodarczej i obsługuje komitet ekonomiczny Rady ministrów. Pewną część pracy stanowi rozpatrywanie elaboratów różnych „zabawek ojezyny”, opartych przeważnie na nieporozumieniu. Jeden z autorów takiego elaboratu doradza np. zwiększenie emisji o 7 miliardów (!), z czego połowa będzie przeznaczona na pomoc gospodarczą, druga połowa na zakup zagranicą (?). Inni projektują różne systemy loteryj, wycięgi psów z totalizatorem, obowiązek, aby każdy obywatel wypijał po 3 kieliszki okowity dziennie (!), albo wreszcie projekt budowy tranzytowej kolei przez Afrykę i t. d.

Biuro personalne załatwia sprawy nie tylko prezydium Rady ministrów, ale też całego personelu administracji państwowej.

W Najw. Trybunale Administracyjnym jest poprawa co do ilości zaległych spraw. W b. r. pozostało spraw niezakończonych wynosi 10.800, gdy w r. 1932 wynosiła 16.589.

Inwalidzi Sad Administracyjny, który od października 1935 r. miał do załatwienia 5.603 spraw, załatwił już 3.601.

Budżet Funduszu Kultury Narodowej wynosi 1.008.000 zł. Dotacja na poparcie nauki i sztuki pozostają niezmiennione.

Rząd wniósł już projekt ustawy o Instytucji Kultury Narodowej.

Wpłata PAT. a do skarbu wynosi 60 tysięcy złotych.

Ilość drukarni państwowych zmniejszyła się o dwie wskutek sprzedaży dwóch drukarni w Łodzi i w Lublinie. Zamierzona jest likwidacja drukarni w Łucku. Pozostaną więc trzy drukarnie: w Warszawie, Poznaniu i w Wilnie. Wzrost deficytu redakcyjnego przewidywany na 995.860 zł. wynika ze zwiększenia pracy redakcyjnej i jażenia do większej

sprawności technicznej i pokrywany jest z dochodowości innych działów.

W ogniu dyskusji Okupacja żydowska w Polsce.

W dyskusji po referacie zabiera głos pos. Budzyński, dziennikarz z Łodzi, b. legionista. Mówca apeluje do p. premiera, aby brońmy polskości w polityce personalnej.

„To wygląda na żart — ciągnie mówca — ale odpowiada ponurej rzeczywistości. Przedstawicielem PAT. a w Londynie jest żyd, przedstawicielem w półurzędowej „Gazety Polskiej” i „Kuriera Porannego” są żydzi. O wszystkim co się dzieje w Anglii dowiadujemy się poprzez tych trzech panów.

Na jednej z najważniejszych placówek w Francji pierwszym radcą jest żyd, szefem propagandy jest żyd i żydem jest konsul generalny.

W redakcjach pism polskich naczelne stanowiska zajmują również żydzi. Na konferencjach prasy polskiej, zwoływanych przez rząd zjawiają się przeważnie żydzi, jako reprezentanci pism polskich. Dział polityki zagranicznej w radiu prowadzi trzech żydów. Przez taką mentalność przychodzi każda wiadomość do Polski. Gdyby kamerton w prezydium Rady ministrów podawał mocny ton, to takich faktów by nie było.

Jeżeli rząd nie zmieni polityki personalnej, to zrobi z nas wszystkich antysemitów, ponieważ fakty takie, jak te, które wymieniłem, wywołują reakcję.

Żyd jest najbardziej skłonny do tonu międzynarodowego. Żydzi są doskonałą awangardą pacyfizmu. Jestem oficerem kawalerii, przypominam, że kawaleria przygotowuje teren na wojnie. Żydzi są lekkokonnymi pacyfistami, są przeciwnikami formowania siły, głoszą humanitaryzm i wysuwają hasło o prawie człowieka. Rewolucje w Hiszpanii zrobili żydzi. Mój antysemityzm oznacza, że jestem antydezertorem, bo semita to człowiek, który niecka z pola walki. Wszyscy, którzy walczyli o niepodległość, musimy dzisiaj walczyć o zniesienie okupacji wewnętrznej.

Rząd, który nie wypowie się zdecydowanie w sprawie polityki personalnej straci kontakt z kołami, które walczą o niepodległość, będzie nas miał przeciwko sobie.

Mówca przypomina uchwały powzięte na kongresie Kominternu w roku 1935 w sprawie opanowania psychosfery i rozbrojenia siły narodowej w innych państwach. Kiedy ta psychosfera będzie przygotowana, wtedy i a t w o będzie przebieg do innych faz. Personalnie z żyd

Pocztówki Święteczne

bločki kalendarzowe

HURT I DETAL

KSIEGARNIA I SKLEP „GONCA”

II-go Aleja 26, tel. 20-50.

zame z obronnością kraju. My, Polacy, domagamy się takich praw, jakie mają żydzi. To jest pierwsza faza naszych żądań. Lekkokonnymi pacyfistami spotkają lekkokonnymi militariami i to będzie druga faza. Na żadnym stanowisku w kulturze polskiej nie może stać żyd. Jeżeli koledy mnie poprzę, to musimy sobie powiedzieć, że czas skończyć z okupacją wewnętrzną w Polsce.

Prasa i propaganda.

Pos. Walewski twierdzi, że w zakresie organizacji siły i propagandy w Polsce nie się dotychczas nie polepszyło. — Często prasa opozycyjna jest szybciej i lepiej informowana, aniżeli prasa współpracująca z rządem. Dla uczciwego dziennikarza nie jest możliwe sprawdzić na czas informację, którą otrzymuje. Rodzi się więc w Polsce plotka, która się rozchodziła w sposób potworny. Rozumiem, że niektórzy dziennikarze nie chcą się znieść do walki z plotką. Jeżeli nie chcą reagować, dotknięci oszczerstwem, to trzeba stworzyć aparat, któryby się tym zajął, bo reakcja być musi.

Zdaniem posła Walewskiego p. premier Składkowski jest „jednym z najlepszych reporterów politycznych” ma dla prasy zrozumienie, mimo to na tym odcinku od roku nie się, niestety, nie zmienia na lepsze. „Pomijam przekazywanie służbie informacyjnej i dzwungie konfiskat, mówi poseł Walewski, podkreślił tylko, że sposób informowania u nas prasy jest może najgorszym w świecie. Żaden uczciwy dziennikarz nie jest w możności sprawdzić na czas informacji, którą otrzymuje. Pracuje on w tempie pociągu błyskawicznego, do którego trzeba wsiadać na właściwym miejscu i czasie”.

Dziennikarze zgłosili gotowość współpracy z rządem, przez delegację swą u p. premiera dnia 2 września. P. premier powiedział delegacji dziennikarzy, że har dzo mu leży na sercu uregulowanie stanu prawnego prasy i zawodu dziennikarskiego. Dotychczasowe przepisy prawowe są przestarzałe. Uregulowanie sprawy, aczkolwiek trudne, musi jednak nastąpić. Apeluję w tym duchu do p. premiera.

Nie idzie o stworzenie ministerstwa prasy i propagandy, co może być tylko muzyką przyszłości, ale chciałym, abyśmy lepiej wykorzystywali istniejące obecnie środki i ludzi. Nie zastąpi tego biuro akcji i planowania, którego śladów nie znajduje nawet w budżecie, a o którego działaniach chodzą prawdziwe mity.

Pos. Tomaszewicz: Uważam, że aparat, jaki ma premier do dyspozycji, nie jest dość sprawny w tej dziedzinie. Szcze gólnie dotyczy to prac w sprawach gospodarczych, które nieraz inaczej są podejmowane przez resort przemysłu i handlu,



Alpy w śniegu.

Podczas gdy u nas ciągle jeszcze brak śniegu, w Alpach tyrolskich, na stokach gór, leżą obrazy nie zwykłe śnieżne.

dlaniej przez ministerstwo rolnictwa. Dlatego należałoby stworzyć coś w rodzaju głównego biura gospodarczego przy prezydium Rady ministrów.

Od szeregu lat przy tym budżecie mówimy o sprawach dziennikarskich. Dla uporządkowania tych stosunków apeluje do rządu, aby przyspieszył prace nad stworzeniem ustawy dziennikarskiej i ustawy prasowej.

Pos. Hołyiński żąda powiększenia ilości stanowisk sędziowskich w Najwyższym Trybunale Administracyjnym. Mówca apeluje do p. referenta, by porozumiał się z rządem, czy nie dałoby się znaleźć kilkudziesięciu tysięcy złotych na podniesienie etatów sędziowskich o dalszą liczbę pięciu. Mówca twierdzi, iż niedzię w budżecie nie znalazł sumy 500.000 zł., która przeszła przez Fundusz Kultury Narodowej. Jak została ta sprawa załatwiona z punktu widzenia formalno-budżetowego.

Bilans PAT.'a jest w ten sposób zrobiony, że nie możemy się zorientować, ani w zyskach tego przedsiębiorstwa, ani w preliminowanej wysokości wpłaty do skarbu. Materiały, które otrzymujemy, są niewystarczające.

Pos. Celewicz powiada, że normalizacja stosunków polsko-ukraińskich stała na martwym punkcie i sądzi, że powodem jest brak organu, któryby zajmował się całokształtem spraw ukraińskich. Taką rolę mógłby spełniać, jego zdaniem, podsekretarz stanu dla spraw ukraińskich przy prezydium, jak również przy ministerstwie oświaty, obsadzony przez osobę narodowości ukraińskiej.

Działalność PAT.'a posiada luki z naszego punktu widzenia, mianowicie brak codziennych informacji, naświetlających należycie ujemne strony komunizmu. — Z jednej strony idzie o to wszystko, co się dzieje w Sowietach, z drugiej o rozkładową pracę Kominternu w Polsce i za granicą.

Żydzi zawsze swoje...

Żydowski pos. Minberg mówił oczywiście o „bezeceństwach i sadyzmie”, sto sowanych do żydów i zwrócił się do p. premiera z następującym wezwaniem:

P. premier szczyli się tym, że jest wiernym uczniem Marsz. Piłsudskiego, który zawsze zwalczał „dmowszczyznę”. Obecnie ta „dmowszczyzna” zaprawiona w dodatku hitleryzmem hula bezkarnie w naszym kraju i chyba p. premier nie zechce na to pozwolić.

Polemika w kwestii żydowskiej.

Pos. Pacholczyk: Akcja propagandowa u nas wcale nie szwankuje. Gdyby wprowadzono naprzykład w każdym kinie przynajmniej raz w miesiącu film, któryby obrazował jakies wielkie dzieło dokonane w Polsce, to byłoby to doskonałym środkiem na niewiarę. Nie dziwię się zdenierowaniu p. premiera podczas ostatniego przemówienia...

(Premier: To była tylko zdrowa reakcja.) bo ogrom zadań, stojących przed nim, wymaga naprawdę olbrzymiego wysiłku psychicznego i fizycznego.

Pan Minberg odpowiedział panu Budzińskiemu w sposób, który nas Polaków prowokuje i obraża (głos: słusznie). Pan Minberg uważa, że syn chłopca polskiego nie ma prawa otworzyć sklepiku, że tylko żyd może być adwokatem czy lekarzem (pos. Minberg przerywa). Nie pozwolimy na to, bo to najspokojniejszego nawet może wyprowadzić z równowagi. Kwestia żydowska w Polsce, to zagadnienie wielkiej wagi, ale spytam: ilu żydów tłucze w Polsce kamienie na drodze? A wielu to robi Polaków?

Pos. Minberg: Nie dopuszczają się ich do tego, chętnie będą to robić.

Pos. Pacholczyk: żydzi chwytają się pracy szlachetnej i intratnej. Nie dziwię się więc, że chłop czy robotnik polski reaguje na to, bo nie chce, by ktoś z jego pracy wciąż cignął korzyści. Na uniwersytety zapisuje się więcej Polaków, jednak jest to nędza przeważnie, to też w czasie studiów wielu już sił materialnych poprostu nie starczy. Żydzi zaś mają łatwiejsze warunki, tak, że w stałym efekcie równa ilość żydów i Polaków opuszcza uniwersytety (pos. Minberg przerywa). Ja pana spokojnie słuchałem. Nie będę was rżnął, ale nie chce, abyście tak postępowali, aby nas inni rżnęli.

PRZYGOTOWANIA DO NOWEGO UBOJU RYTUALNEGO.

Łódź. — 1 stycznia 1937 r. wchodzi w życie dekret o uboju rytualnym i poczynając od 2 stycznia mięso z te-

go uboju sprzedawane będzie jedynie w zakładach koncesjonowanych.

Władze wojewódzkie ukończyły już przygotowania do wprowadzenia w życie ustawy. Wydział przemysłowy województwa w porozumieniu z inspektorem weterynaryjnym przeprowadził podział rzeźni, jak również po czcił podział zakładów rzeźniczych.

Przemysowe Święta w fabrykach

Łódź. — W okresie świątecznym u nieruchomości będzie ok. 50 proc. zakładów fabrycznych w Łodzi, zatrudniających do 40.000 robotników.

Część fabryk stanęła 21 grudnia, a dalsza część 24 b.m. Fabryki uruchomione będą od 2 stycznia i 4 stycznia r. p. Kilkudniowe unieruchomienie przemysłu łódzkiego jest zjawiskiem o tej porze corocznym i wywołane jest przyczynami: zastojem, międzysezonowym remontem fabryk, oraz koniecznością odnowienia wygasających pod koniec roku umów o dzierżawę i najem. Robotnicy podkreślają, że w czasie unieruchomienia fabryki nie mają prawa do pobierania zapomóg z funduszu bezrobocia, tak, że coroczne „przemysowe” wakacje są ciężkim okresem dla mas robotniczych. Zaznaczyć należy, że unieruchomienie fabryk łódzkich w ub. roku doszło do 80 proc. zakładów przemysłowych.

WIELKI TRANSPORT KAWY.

Gdynia. — Polski transatlantyk „Kościuszko” powrócił ostatnio z Ameryki Południowej do Gdyni, przywożąc wielki transport kawy, liczący 900 ton — 14 927 worków. Z tej ilości około 9.000 worków kawy przeznaczonych jest dla importerów gdańskich, około zaś 6.000 worków dla importerów polskich. — W dn. 19 b. m. „Kościuszko” wyruszył w ponowną podróż do Ameryki Południowej.

KRONIKA

Częstochowa
23
GRUDNIA
Sroda

Dziś — Wiktorii p.
Jutro — Wig., Adama i Ewy.
Wschód słońca o godz. 7.45
Zachód — 15.41

Kalendarz historyczny:
Odparcie Tatarów z pod Krakowa w 1286 r.

— Ze Starostwa. Zamiat rozsyłania życzeń z okazji świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku p. starosta częstochowski Wł. Rzymarski złożył 50 na cele pomocy zimowej dla bezrobotnych. Składanie życzeń dla Rzeczypospolitej, P. Prezydenta Rzplitej i Rządu odbywać się będzie w dniu 1 stycznia 1937 r. w gabinecie urzędowym p. starosty w godzinach od 12-ej do 13-ej.

— Ferie świąteczne w szkołach. Dziś, we wtorek, rozpoczyna się blisko 3 tygodniowe ferie świąteczne we wszystkich szkołach średnich i powszechnych. Młodzież otrzymała dziś świadectwa półroczne z postępów w nauce.

Wzmowienie normalnych zajęć w szkołach nastąpi w dniu 12 stycznia 1937 r.

— Z życia Oficerów Rezerwy. Koło częstochowskie Związku Oficerów Rezerwy R. P. z każdym rokiem rozszerza swą działalność. Obecnie po za pracami o charakterze wyszkoleniowym, społecznym i towarzyskim, Koło przystępuje do organizowania Bratniej Pomocy Oficerów Rezerwy o bardzo szerokim programie.

W dziedzinie wychowania fizycznego na sezon zimowy przy Kole tworzą się sekcje narciarskie, łyżwiarska i szermierki.

1 proc. od rachunków za prąd elektryczny na pomoc zimową bezrobotnym w Częstochowie.

Z dniem wczorajszym Elektrownia w Częstochowie przystąpiła w myśl uchwał społeczeństwa m. Częstochowy do pobierania przy rachunkach za prąd elektryczny dopłat w wysokości 1 proc. na pomoc zimową bezrobotnym. Należąca z tego tytułu suma nie jest wliczona w ogólny rachunek, lecz jest uwidoczniona w specjalnej rubryce.

Miejski Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej apeluje do wszystkich, aby przy regulowaniu rachunków wpłacali oprócz

Firma
Paweł Karowski
II ALEJA 16. TEL. 16.08. — POLECA:
Wina krajowe i zagraniczne, wódki czyste i galeony. Likieri, Kontak, Winiaki i t. p.
Oraz duży wybór słodczy i owoców.

Kłopoty sanacji z poznańską radą miejską.

Poznań. — Wielka radość zapanowała w obozie sanacyjnym z powodu decyzji Najw. Trybunału Administracyjnego powołującego dawną radę miejską, gdyż przy wyborach, które się miały odbyć w Poznaniu 20-go grudnia r.b. czekała ich podobna, jak w Łodzi, drugocząca kłeska.

Naprawiacze sanacyjni w Poznaniu z niefortunnym kandydatem na wicemarszałka Sejmu dr. Surzyńskim uważali, że kłeska wyborcza ich organizacji w Poznaniu mogłaby im utrudnić realizowanie apetytów na zdobycie tek ministerialnych w Warszawie. Dotychczas kłopotczą się co dalej zrobić, gdyż radykalny sanator prof. Mróz posł do Sejmu zabiega o wydobycie z klubu sanacyjnego z rady miejskiej swoich zwolenników i zapowiada stworzenie odrębnego klubu. Kilku sanatorów chce uciekać z tonącego okrętu.

Bali się „naprawiacze” nowych wyborów, ale i w dawnej radzie miejskiej będzie kompromitacja. Rozesłała się pogłoska, że władze wojewódzkie nie będą się spieszyły ze zwolaniem starej rady miejskiej. Do 10-go stycznia jest czas na załatwienie decyzji Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Można znaleźć nowe motywy do rozwiązania rady miejskiej, a wtedy znowu trzy miesiące czasu do nowych wyborów.

trzebowanie, wycinaniu drzew szpilkowych.

— Zarządy miast ustalają kontyngenty uboju rytualnego na rok 1937. Wszystkie zarządy miejskie prowadzone we własnym zakresie rzeźnie, ustalają obecnie na zarządzenie ministerstwa rolnictwa kontyngenty uboju w związku z wejściem w życie z dniem 1-go stycznia 1937 roku ustawy ograniczającej ubój rytualny. Kontyngenty te wyznaczone będą tytułem próby na rok 1937, przyczem podstawa do obliczeń stanowią dane statystyczne o liczbie mieszkańców żydów w poszczególnych miejscowościach.

— Urlopy świąteczne w wojsku. Zwy czajem lat ubiegłych udzielone będą przez D. O. K. specjalne urlopy świąteczne dla podchorążych i szeregowych, odbywających powinność wojskową. Szeregowi z cenzusem otrzymają tygodnio we urlopy.

— „Na gwiazdkę książka zastępuje wszystkie upominki”. Związek Księgarzy Polskich podał ożywioną propagandę na rzecz książki. Propaganda najupełniej wskazana, gdyż książka choć jest tak ważnym czynnikiem kultury uległa w latach ostatnich pewnemu zaniedbaniu i upośledzeniu. Pragnąc przywrócić książce należne jej miejsce w życiu społecznym i rodzinnym, Związek Księgarzy, z okazji zbliżającej się gwiazdki, wydał plakat propagandowy z hasłem „Na gwiazdkę książka zastępuje wszystkie upominki”. Życzyć należy, by hasło to choć w części się zściłło.

Z ogólnego zebrania

Stow. Właścicieli Nieruchomości.

W ub. niedzieli odbyło się ogólne zebranie miejsczne członków Stow. Właścicieli Nieruchomości.

Zebranie zgaśli i obradom przewodniczył prezes Zarządu mec. T. Plebanek, sekretarzem był członek Zarządu p. St. Kędziński.

Na wstępie p. St. Kędziński odczytał protokół z poprzedniego zebrania z dnia 22 listopada r. b., po czym przewodniczący p. Plebanek złożył sprawozdanie z załatwienia wolnych wniosków, zgłoszonych na poprzednim zebraniu, a między innymi w sprawie pobierania opłat za korzystanie z wody i kanałów odpowiednio do pobieranego faktycznie komornego, w której to sprawie ułożony został memoriał do pana Wojewody w Kielcach z prośbą, aby sprawa ta ostatecznie była załatwiona w myśl przepisów, wydanych dla innych podatników. Następnie mec. Plebanek obszernie i szczegółowo wyjaśnił wykładnię ustawy o opłatach stempowych, ustalonej przez Ministerstwo Skarbu i ogłoszonej w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu z dn. 30 listopada 1936 r., szczególnie zwrócił uwagę zebranych na opłaty dotyczące się zawierania umów pomiędzy właścicielami domów i lokatorami na wynajem mieszkań i właściwe ostemplowanie tych umów.

W dalszym ciągu prezes Plebanek ozmajnił zebrany, że postanowieniem Tymczasowego prezydenta m. Częstochowy z dnia 14 grudnia 1934 r. zostały nałożone na właścicieli nieruchomości specjalne dopłaty wodociągowo-kanalizacyjne w wysokości 200.000 zł., czyli 2 proc. od dochodu brutto za rok 1934/36. Od opłat tych służy prawo odwołania do Województwa do dnia 30 grudnia 1936 r., przeto każdy z właścicieli domów powinien dowiedzieć się w Magistracie, ile na niego wypada tych opłat i zrobić odwołanie do Województwa w wyznaczonym terminie.

W dniu 3 stycznia 1936 r. w lokalu Stowarzyszenia odbędzie się uroczystość dzielenia się opłatkami.

W wolnych wnioskach kilku mówców poruszyli sprawę zaniedbania ulicy Dąbrowskiego. Ulica ta jest zabudowana nowoczesnymi domami, tutaj też znajduje się dom, gdzie mieści się Rada Miejska, szpital, 2 szkoły średnie SS, Nazaretanki Szkoła Zawdowa Żeńska, koszar wojskowe. Ulica ta mimo tego, że znajduje się w śródmieściu, jest zaniedbana do największego stopnia, chodniki i jezdnie są pełne dołów, przykro jest patrzeć jak chorych do szpitala wiozą po takich wybojach. lub oficerowie i żołnierze brodzą po błocie, jak również i dzieci do szkół. Zebrani żądają krótko i rzeczowo, aby u miarodajnych czynników poczynić najenergiczniejsze starania o doprowadze-

ogólnej sumy uwidoczniony 1 proc. na pomoc zimową.

Mąka na święta dla bezrobotnych

Dzięki hojnemu darowi 10.000 kg. mąki pszennej z młyna „Knieja”, zaofiarowanej dla bezrobotnych w Częstochowie przez właściciela majątku Zielona Dąbrowa p. Karola Geyera, o czym donosiśmy, obecnie 1.590 osób bezrobotnych w naszym mieście otrzymuje mąkę na święta w następujących ilościach: dla rodzin 1, 2 i 3-osobowych po 5 kg. oraz dla rodzin 4 i 5-osobowych po 10 kg.

Ponad to z Miejskiego Ob. Komitetu Pomocy Zimowej reszta bezrobotnych otrzymuje na święta po 1 i pół kg. mąki pszennej na osobę oprócz normalnej porcji żywnościowej.

Podwyżka ceny chleba

W dniu wczorajszym nadeszło pismo p. wojewody kieleckiego, zawiadamiające, że p. minister spraw wewnętrznych zezwolił na podwyższenie cen chleba w Częstochowie, o co zabiegali organizacja piekarzy od 6-ciu tygodni, motywując swe żądania podwyżkowe podrożeniem cen mąki.

Nowy cennik, obowiązujący od dn. 28 b. m., podwyższa cenę 1 kg. chleba pszytowego w Częstochowie z 28 na 30 gr., a razowego z 22 na 28 gr. Ceny innego pieczywa pozostają bez zmiany, a więc: chleb sitkowy — 22 gr., bułki — 66 gr. za 1 kg.

— Ochrona młodego lasu. W związku z przedświątecznym sezonem sprzedaży chłonek, władze administracyjne, operując się na przepisach ustawowych, dotyczących ochrony lasów, zarządziły kontrolę świadectw pochodzenia chłonek. Iż to re wystawione przez właścicieli lasów winny być potwierdzone przez władze administracyjne. Bez tych świadectw nie mogą być również drzewka przewożone koleją. Handlujący drzewkami bez tych świadectw połączani będą do odpowiedzialności karnej, a drzewka ulegną konfiskacie. Zarządzenia te zapobiegają nieuprzedmiotowemu młodego drzewostanu lasnego i bezmyślnemu, ponad zapo-

Kino „EDEN“
 Tytuł do środy!
 Najciekawsza zagadka kryminalna
„SPRAWA 444“
 Doskonale Nadprogramy.
 Początek o godz. 5. Ostatni seans o 9.30 w.

nie ulicy Dąbrowskiego do takiego stanu, aby można było z niej korzystać.
 Na tym zebraniu zakończono.

— Wzrost liczby strajków. Według ostatnich danych statystycznych, liczba strajków w III kwartale r. b. wykazuje dwukrotnie przeszło wzrost w porównaniu z poprzednim kwartałem i tym samym okresem roku poprzedniego. W ciągu II kwartału 1936 r. zanotowano w Polsce 620 strajków wobec 312 w I kwartale r. b. i 294 w II kwartale r. ub. Mimo znacznego wzrostu liczby strajków, liczba zakładów objętych strajkami wykazuje w porównaniu z I kwartałem spadek niemal o połowę, w porównaniu zaś z II kwartałem 1935 r. pewnie wzrósł. Podczas gdy w II kwartale r. b. strajki objęły 4.869 zakładów, to w poprzednim kwartale 8.313 zakładów, a w odpowiednim okresie ub. r. 3.270 przedsiębiorstw.

Liczba strajkujących wyniosła w II kwartale r. b. 226.209 osób, t. j. o 8.554 mniej niż w kwartale poprzednim i o 68.391 osób więcej niż w odpowiednim okresie roku 1936.

— 1-złotowe opłaty radiowe po wsiach. Ostatnie rozporządzenie o opłatach radiowych wprowadziło 3-złotową opłatę od aparatów lampowych głośnikowych na wsi. Tylko aparaty detektorowe słuchawkowe, opłacane mają zniżony abonament radiowy w wysokości 1 zł. miesięcznie. Związki i organizacje rolnicze postanowiły poczynić starania o wprowadzenie jednolitej 1-złotowej opłaty od wszelkich aparatów odbiorczych, posiadanych przez rolników w gminach wiejskich i miejskich. Rolnicy podnoszą, że jest rzeczą niezrozumiałą dla czego od aparatu głośnikowego ma się płacić na wsi opłatę droższą. Tego rodzaju rozpozalenie odbije się niekorzystnie na rozwoju radia na wsi, ponieważ zmusza ono do korzystania z niewygodnego aparatu słuchawkowego.

— Akcja zadrzewiania osiedli i dróg. Związek Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej, kontynuując rozpoczętą w roku ubiegłym akcję zadrzewiania osiedli, dróg i nieużytków na terenie powiatowych związków samorządowych, organizuje drugi kurs sadzenia, pielęgnacji i ochrony drzewostanów drogowych. Kurs, przeznaczony dla inżynierów, techników i drogomistrzów powiatowych zarządów drogowych województw wileńskiego, nowogródzkiego i białostockiego, odbędzie się w Wilnie w Państwowej Szkole Ogrodniczej.

— Emigracja w październiku r. b. Za pośrednictwem Syndykatu, Emigracyjnego wyjechało z Polski w ciągu października 1.084 wychodźców, w tym do Ameryki Południowej 1.023 osób, do Stanów Zjednoczonych A. P. 279 osób, do innych krajów zamorskich 121, oraz do Francji i Belgii 381 wychodźców.

— Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 22 na 23 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2, p. Włosńskiego — Kordeckiego Nr. 27.

Z Sądu Okręgowego
 Systematyczna kradzież żelazek.

Od 1934 r. w fabryce „Metalurgia“ były popełniane systematycznie kradzieże żelazek do prasowania. Aby wykryć przestępstwa, zarządzone specjalnie ścisłą obserwacją i w maju 1935 r. przychwycono Władysława Milicza, przy której znaleziono paczkę.

Śledztwo ustaliło, że pomagał Miliczowi jej mąż Mieczysław, który sprzedawał żelazka po 1 złoty niejakiemu Reszce, a ten skolei sprzedawał je po 1.80 dwóm żydom braciom Orbachom, Izraelowi i Fajwelowi.

Miliczowa przyniosła się do kradzieży 1000 sztuk żelazek, natomiast fabryka po szkodowana jest na 18.000 zł, co stanowiło równowartość 5.000 sztuk żelazek.

Obaj Orbachy zostali z mocy amnestii z rozprawy uwolnieni, na ławie zaś oskarżonych zasiadli Mieczysław i Władysław Miliczowie i Franciszek Reszke.

Sąd skazał Milicza Mieczysława na 1 rok więzienia, połowa darowana na mocy amnestii, Władysława Milicza na 6 miesięcy

cy więzienia i darowanie kary z mocy amnestii a Reszkę na 1 rok więzienia i 100 zł grzywny, przy czym połowa kary z amnestii została mu również darowana.

Sprawa hr. Brassowej
 Jeszcze raz odroczone.

Wczoraj w Sądzie Najwyższym w kompie siedmiu sędziów miała być rozważana kwestia prawna, dotycząca roszczeń hr. Brassowej w sprawie przeciwko Skarbowi państwa o zwrot dóbr, będących swego czasu własnością wielkiego księcia Michała Romanowa, którego żoną morganatyczną była hr. Brassowa.

Jak wiadomo, chodzi m. in. o t. zw. dom księcia w Częstochowie i majątek Ostrowy pod Częstochową.

Hr. Brassowa przegrała sprawę w obydwóch instancjach i założyła kasację.

Sąd Najwyższy przed wydaniem wyroku ma wpzód zdecydować, czy t. zw. majątki nadane według brzmienia Traktatu Ryskiego mają być uważane za majątki rządowe, czy też nie?

Pytanie to będzie przez Sąd Najwyższy rozstrzygnięte dopiero w dniu 9-go stycznia 1937 roku, gdyż, wobec niedyspozycji sędziego referenta, sprawę skreślono w wczorajszej wokandy sądowej.

Aresztowanie szajki fałszerzy
 grasujących w pow. częstochowskim.

W dniu 19 b. m. tut. Wydział śledczy zatrzymał bandę fałszerzy i kolporterów fałszywych monet 50 gr., 1, 2, 5 i 10-złotych, składającą się z 15 osób, kwestionując w czasie przeprowadzonych rewizji materiał służący do fałszowania monet, oraz większą ilość fałszyfkatów. Wszystkich zatrzymanych, z pomiędzy których kilku przyznało się do winy, pozostałym zaś udowodniono winę na podstawie znalezionych przyrządów do fałszowania monet i innych dowodów rzeczowych, przekazano sędziemu okręgowemu śledczemu z decyzji którego osadzeni zostali w więzieniu. Zatrzymanymi zamieszkuje na terenie Posterunków P. P. Miedźno, Popów i Lipie, gdzie też uprawiali przestępny proceder od dłuższego już czasu, zasypując okolice fałszyfkatami.

W związku z tym osadzeni zostali w więzieniu: Matek Waclaw z Kamięńskiego, Kocik Bolesław z Rebielic Królewskich, Bolesław i Edward bracia Lisy, Władysław Aleksy, Edmund i Aleksy bracia Mit z Mokrej, Ganczarek Władysław z Kamięńskiego, Rogaczewski Franciszek, Taszar Antoni, Tronina Ludwik i Franciszek z Szyszkowa, gm. Lipie.

Za pozostałymi zbiegłymi członkami bandy wszczęto pościg.

Na srebrnym ekranie

Kino „Stylowy“ wyświetla film austriacki p. t. „Słowik z Wiednia“. Powodzenie Marty Eggerth wywołało zalew kin europejskich filmami, w których ta uroczą artystka gra główną rolę. Oczywiście, nie wszystkie te filmy stoją na jednakowo wysokim poziomie, są lepsze i gorsze. Ten zaliczyć należy do wesółych i pogodnych. Dowcipna treść przedstawia dzieje marioła kapryśnego, lecz pełnej powabu księżniczki Krystyny, która nie chciała wyjść za nieznanego jej księcia i zakochała się w przygodnie poznanym „poruczniku Brandliu“, nie wiedząc, że ksiądz i rzekomy porucznik to jedna i ta sama osoba. Wesółą komedię rzucono na tło Wiednia, pałaców cesarskich i Prateru, a te zdjęcia są atrakcją, podobnie jak ozdoba filmu jest Marta Eggerth, pełna temperamentu, rozśpiewana i b. miła. Herman Thimig na zbył niepozorny na księcia. Pysznie za to gra sympatyczny Ernest Verobes w roli autentycznego porucznika, doskonale też jest Hans Junkermann, jako zromatły szambelan dworu. — Nad program tygodnik i dodatki. (—j.)

Kronika sportowa

A. Z. S. walczy ze zmiennym szczęściem w Tallinie.

Męskie i żeńskie drużyny koszykówki i siatkówki stołecznej AZS, w dalszym ciągu swego tournée po Estonii, uzyskały w Tallinie następujące wyniki:

W siatkówkę pań AZS. pokonał estońską drużynę Yeny 2:0, w koszykówkę pań AZS. zwyciężył drużynę RUSS 19:14 w siatkówkę pań drużyna Kalev pokonała AZS. 2:1.

A. Z. S. zwycięża w Estonii.

żeńską drużyną AZS. z Warszawy rozegrała dwa mecze w Tartu z miejscową estońską drużyną akademicką. Polki od-

OSTATNIE WIADOMOSCI

KS. WINDSOR W ZAMKU
 Wiedeń, 22.12. — Do zamku w Enziesfeld przybył z Londynu prywatny samochód księcia Windsor. Książę Windsor przez ostatnich kilka dni oddaje się przeważnie sportom, jak golf i polowanie.

Wiedeń, 22.12. — Królowa matka rumuńska Maria przybyła do Wiednia, skąd uda się do zamku Sonenberg, gdzie zamieszkuje jej zięć, Antoni Habsburg. W zamku Sonenberg zamierzają również spędzić święta Bożego Narodzenia ks. Edward Windsor.

Trybunały śmierci

Handey, 22.12. — W przeciwieństwie do Barcelony, gdzie ostatnio wydane wyroki śmierci zostały przez prez. Companysa zamienione na dożywotnie więzienie, w Murcji dokonano egzekucji 13 osób, skazanych przez trybunały ludowe na karę śmierci. Wśród straconych znajduje się poseł do parlamentu z partii radykalnej.

OKRAŻANIE SIANFU.

Szanhaj, 22.12. — Jak przypuszczają tu, szwagier Czang-Kai-Szeka, Sung uda się w towarzystwie małżonki do Sianfu. Nankin zajmuje wobec Czan-Hsue-Lianga w dalszym ciągu stanowisko nieustępliwe. Okrażenie Sianfu trwa, podczas gdy rodzina marszałka czyni dalsze kroki w celu uwolnienia go.

Nankin, 22.12. — Żona marszałka

Czang-Kai-Szeka wraz ze swoim bratem Sungiem i doradcą australijskim Donaldem przybyła do Sianfu. Wojska rządowe coraz bardziej zbliżają się do Sianfu.

WALKA Z BANDYTAMI.

Nowy Jor, 22.12. — Znany konstruktor samochodów Mathis z małżonką padli ofiarą bandyckiego napadu. W chwili, gdy taksówka, wioząca małżonków Mathis stanęła przed hotelem, za taksówką stanęło auto z bandytami, z których jeden sterował sfera, drugi zaś zażądał od pani Mathis wydania kosztowności. Mathis wszczął walkę z bandytami, którzy wskutek stawionego oporu zbiegli. Dochodzenie w toku.

MORDERSTWO W ZAKOPANEM.

Zakopane, 22.12. — Przechodzący drogą z Poronina do Zakopanego góralce zauważyli stojące sanie, a w nich zwłoki młodego górala ze straszliwie roztrzaskaną głową.

Przeprowadzone dochodzenia stwierdziły, że są to zwłoki 22-letniego Józefa Króla-Tomka, na którego w nocy napadł z zasadzki 21-letni Andrzej Zwijacz-Kret z Bachledów i uderzenia mi siekiery w głowę pozbawił go życia. Zabójca został natychmiast aresztowany i oddstawiony do aresztu. Powodem skrytobójczego morderstwa była zemsta osobista.

POTRZEBNA FRYZJERKA obznajmiona z trwałą ondulacją zaraz, Narutowicza 180. Krawczyk-

Choinka na tradycją domu katolickiego, palcie na choinkach świeczki choinkowe, tylko z Chrześcijańskiej Fabryki Świec
HENRYK GOSEK, III Aleja 60, tel. 15-91.
— UWAGA! Jedną świeczka pali się 2 1/2 godziny

niósł dwa zwycięstwa: w koszykówce 2:1 (15:10, 9:15, 15:8), a w siatkówce 19:18 (9:11).

Gdzie będą mecze lekkoatletyczne z Niemcami

W przyszłym sezonie mamy zakartowane 2 mecze lekkoatletyczne z Niemcami: kobiecy 15 sierpnia, męski — 21 sierpnia.

Obecnie P. Z. L. A. prowadzi pertraktacje z okręgami, które gościłyby ewentualnie Niemców. Mecze kobiecy miałyby się odbyć w Łodzi, a męski — w Poznaniu. Ostateczna decyzja zależna jest od warunków technicznych oraz funduszy, potrzebnych na organizację.

Prócz tego przygotowuje się możliwości treningu dla zawodników w okręgach oraz przewiduje się organizację specjalnego obozu.

Miasta Pomorza grają w siatkówkę.

Odbył się w Toruniu ciekawy turniej miast pomorskich w siatkówce męskiej, który jednocześnie był eliminacją do turnieju miast Polski.

Pierwsze miejsce zdobyła reprezentacja Torunia, bijąc Bydgoszcz 2:0 i Grudziądz 2:0. Drugie miejsce zajął Bydgoszcz, trzecie — Grudziądz.

Już świątą rekordy łyżwiarskie.

W Europie rozpoczął się już sezon łyżwiarstwa szybkiego.

W Hamar (Norwegia) mistrz świata Engenstansen uzyskał na 500 mtr. wynik 44,9 sek. przed Kielsenem — 47,9.

W Budapeszcie odbył się bieg na 5,000 mtr. Zwyciężył Hedveghy w słabym czasie 9:17,4 sek.

W Zurichu, na dystansie 500 mtr., Biggelen uzyskał czas 46 sek., zapowiadając się jako jeden z najszybszych łyżwiarzy Europy.

Ruch znowu przegrywał

W niedzielę w Lipinach bez piłek 5.000 widzów rozegrany został mecz polskarski pomiędzy Naprzodem a mistrzem Polski Ruchem. Mecz zakończył się niespodziewanym i zaskakującym zwycięstwem Naprzodu 3:1 (2:0).

Drużyna Ruchu wystąpiła w kompletnym składzie, ponieważ mecz ten miał być treningiem przed wyjazdem Ruchu na dwa mecze do Niemiec.

Bramki dla Naprzodu zdobyli Sucheń, Piec i Bochnia, a dla Ruchu Wodarz.

UWAGA!
 Podajemy do wiadomości Sz. Klientów, że dotychczasowy chrześcijański zakład fotograficzny „Foto Kontakt“ przy ulicy Najświęt. Marii Panny 35, został przemianowany pod nazwą „Fotografia Nowoczesna „Enryk“ i ulepszony według nowoczesnej techniki! Wykonujemy wszelkie zdjęcia jak: ślubne, do legitymacji, na dowód, zdjęcia do kon. techniczne, szybko solidnie i tanio

Kino „LUNA“
 Dzisiaj i dni następnych o g. 5.30
ROŻA
 w-g arcydzieła Stefana Żeromskiego
 Nad program TYGODNIK PAT-a
 Ceny miejsc od 0.54 groszy.

Na gwiazdkę
 pudełka zakupiłaś, spialni, alabastry, albumy, portfele, pamiętniki, portmonetki, gry, lalki itp. w dużym wyborze
SKLEP „GONCA“
 II-ga Aleja Nr. 26.

WELNY
 wleczki do robót ręcznych, wstążki, guziki wszelkiej galanteria damska i dziecięca
E. Zarzecki, Aleja 37.

MEBLE
 używane jadalnia, sypialnia, budarek, szafy, kredens, lampy do sprzedaży. Tamże wózek dla chorego, radio, palefon, Aleja Kosciuszki 7 m. 2.

DO ODEBRANIA
 znaleziona pewna kwota pieniężna. Zgłosić się ul. św. Barbary t. m. 11, Jan Banol, od 12 — 1.

DO WYNAJĘCIA
 dwa pokoje z kuchnią, z wygodami, bardzo ładnie, ogród owocowo-warzywny i garaż na samochód ul. Waszyngtona 24

POTRZEBNA
 bufetowa do Sawoyu. — Wiadomość na miejscu.

ZGUBIONO
 legitymację Ubezpieczalni ul. Spot i bon. żywnościową na imię Antoni Liszaj.

UNIEWAZNIAM
 zgubioną wkleś na zł. 34.— wystawioną przez Klimenta Wyczółkowskiego, platny 17 grudnia 1936 r. Iga. Deska.

PRZYŁOŻENEGO
 psa (budłog łaznego odebrać za zwrotem kosztów. — Bzezynto Mała, Zygmont Władysław.

NA GWIAZDKĘ
 mile i praktyczne podarki poleca z własnej pracowni
A. PIEKOCKI
 II Aleja nr. 31.
 Torebki damskie portfele portmonetki, papiernicze, te czki, torniury, nesesery. Ceny niskie. Wykonanie solidne.

Z KRAJU

(-) **Zatoka Pucka zamarała.** Zatoka Pucka u nasady półwyspu helskiego pomiędzy Kępą Swarzewską, a Chalupami na Helu pokryła się warstwą lodu grubości kilku centymetrów. Lód pokrył zatokę na długości 4 km. od brzegu. Ponieważ w ostatnich dniach nastąpiła zwykła temperatura, dalsze narastanie lodu ustalo.

(-) **Osobliwy wypadek samolotu.** — Niemiecki samolot pocztowy, przelatujący regularnie z Królewca do Szczecina nad Kaszubami, ostatnio znajdując się w drodze ze Słupska, tuż nad wieśką Kamieniczką Młyn, nagłe gwałtownie zrzucono z wysokości 1000 m. Pilot jednak zdołał tuż nad jeziorem maszynę wyrownąć i poderwać w górę. Kolej jednak zawadziła o cienką tafle lodową i rozbiła ją. Samolot następnie poszybował w stronę Gdańska. Osobliwy wypadek obserwowany był przez mieszkańców.

Masowe trucicielstwa

Truciznę na myszy polne użyli wieśniacy do wytruwania sobie drobiu, koni i bydła!

Ze Lwowa donoszą: Pow. kopyczyński nawiedzony był jesienią br. plagą myszy polnych, które rzuciły się na oziminy, wyrządzając wielkie szkody.

Władze gminne przystąpiły do walki z kłeską, polecając właścicielom przymusowo kupno zatrutej pszenicy. Akcja ta dała niestety nieoczekiwane rezultaty. Wieśniacy bowiem zaczęli używać pszenicy jako trucizny nie tylko na myszy.

Mając jakieś zatargi, wytruwali sobie wzajemnie drób, wrzucali zatrutą pszenicę do żłobów w stajniach i oborach. W Czabarówce, w Suchodole i Olchowie czuły wiele gospodarstw pozostało zupełnie bez drobiu. W Czabarówce zdarzył się również wypadek usiłowanego otrucia żony przez męża!

Obecnie władze sądowe w Husiatynie zaspinywane są doniesieniami policji z całego pow. kopyczyńskiego.

(-) **Wyrok na kolejarzy z dworca Warszawa - Wschód.** Z Warszawy donoszą: Sąd okręgowy ogłosił wyrok w sprawie 12 kolejarzy z dworca Warszawa - Wschód, oskarżonych o pobieranie datków od kupców trzody chlewniej. Sąd skazał oskarżonych na kary od 6 miesięcy do roku więzienia, przyczem części oskarżonych wykonano kary zawieszono.

Senecyjnemu wypadł wyrok w stosunku do współoskarżonego Wilczyńskiego, który kiedyś był sekretarzem Związku kupców trzody chlewniej, a następnie naczel-

niem wydziału finansowego komisariatu rządu w Gdyni. W postępowaniu Wilczyńskiego sąd nie dopatrzył się żadnych cech przestępstwa, a co do niego, których innych zarzutów uznał, że były one zupełnie pozbawione podstaw. Z tego powodu sąd okręgowy Wilczyńskiego całkowicie uniewinnił.

Wilczyński w całej sprawie ucierpiał bardzo moralnie, gdyż poza tem, że był przed sprawą aresztowany, utracił żonę, która pod wpływem rozpaczki po aresztowaniu męża popełniła samobójstwo.

Tragedia miłosna

Zabił przyjaciółkę, strzelał do jej amanta, sobie odebrał życie.

Mieszkańcy wsi Sontaki Wielkie w pow. lidzkim żyją obecnie pod wrażeniem potwornego zabójstwa i samobójstwa.

36-letni mieszkaniec tej wsi Ługin Michał od dawna podejrzewał swoją przyjaciółkę Korowajczyk Elżbietę o zdradę. Na tym tle dochodziło często do bójek i awantur między nimi. Ostatnia sprzeczka miała finał tragiczny. Po ostrej wymianie zdań Ługin porwał siekiere i zaczął zadawać cięsy w głowę.

Gdy Korowajczykowa padła martwa na podłogę, zabójca spokojnie poszedł do domu, zabrał z sobą karabin i udał się do mieszkania miejscowego nauczyciela, którego podejrzewał o romans z żabią.

Zobaczywszy go, siedzącego przy stole, strzelił do niego przez okno, ale kula na szczęście chybiła i nauczyciel wyszedł cało.

Ługin sądząc, że zabił rywala, odebrał sobie życie wystrzałem z tego samego karabinu.

Zwłoki zabezpieczono. Dochođenje prowadzi wydział śledczy.

(-) **Uniewinnienie skazanego na śmierć.** Z Warszawy donoszą: W warszawskim sądzie apel. zakończył się niewydaty proces Marcina Kowieskiego, któ-

ry był oskarżony o otrucie 9-letniego brata swojej narzeczonej, Jadwigi Rudzkiej. Rudzka ma zaledwie 15 lat, ale jak się okazało, jest wyrafinowaną zbrodniarką. Sąd okr. uznał bowiem ją winną zamordowania brata, lecz ze względu na nieletność skazał ją na umiarszenie w zakładzie poprawczym.

Kowieskiego w I tej instancji uniewinnił. Przed sądem apelacyjnym Rudzka takżeznała, że Kowieskiego skazano na karę śmierci.

Dzięki temu, że Sąd Najwyższy uchylił wyrok, sprawa ponownie znalazła się przed sądem apelacyjnym, który tym razem Kowieskiego uniewinnił. Skazany również na śmierć Kowieski na zarządzenie sądu został natychmiast zwolniony z więzienia.

(-) **„Sprzedał” na święta tramwaj za 130 zł.** Z Łodzi donoszą: Przed sądem grodzkim odpowiadał niej. Marjan Józwiak, karany uprzednio 12-krotnie za różne przestępstwa.

Józwiak „sprzedał” wieśniakowi ze wsi Justynowo tramwaj za 130 zł. Sąd skazał oszusta na 10 miesięcy więzienia.

Rippel jednak maszeruje... i tęskni za Palestyną.

Przemysł. — Oddział adw. Rippla znajduje się już w Kołomyi. Prasa żydowska donosi, że adw. Rippel rzeczywiście bawi w Małopolsce, nad granicą rumuńską, lecz bawi sam i ba da możliwości legalnego przekroczenia granicy, ponieważ nie zaniechał dotychczas zamiaru marszu do Palestyny.

Po uzgodnieniu tej sprawy z władzami rumuńskimi, adw. Rippel zwrócił by się do władz polskich o pozwolenie na urządzenie wycieczki swego batalionu i urządziłby drugi marsz. Mogło by to jednak nastąpić na wiosnę.

Starcie między narodowcami a frontem ludowym

W RADOMSKU.

W niedzielę, dnia 20 grudnia, odbył się w Radomsku zjazd powiatowy Stronnictwa Narodowego, w którym wzięło udział przeszło 1000 uczestników.

Starostwo zezwoliło jedynie na nabożeństwo i wiec pod gołem niebem,

zakazując przemarszu czwórkami przez ulice miasta i defilady.

Już w czasie uroczystego raportu i przeglądu uczestników zjazdu, który odbywał się na rynku, bojówka komunistyczna, złożona z żydów i pijanych mętów społecznych w liczbie

około 350 osób, usiłowała zakłócić spokój, wnosząc prowokacyjne okrzyki i śpiewając międzynarodówkę.

Członkowie zjazdu zachowali spokój, ograniczając się jedynie do krótkiej i stanowczej interwencji straży porządkowej.

W czasie samego zebrania, które odbywało się na dziedzińcu Stronnictwa Narodowego, bojówki frontu ludowego już w większej liczbie usiłowały się wedrzeć na zebranie, jednak kilkakrotne ataki straży porządkowej wyparły napastników, którzy obrzucili jedynie z za płotów uczestników zjazdu kamieniami i usiłowali przerywać mówcom, śpiewając „międzynarodówkę”, „czerwony sztandar” i inne pieśni rewolucyjne.

Dzięki stanowczej i karnej postawie Narodowców zjazd odbył się zgodnie z programem.

Po zagajeniu przez prezesa powiatowego inż. J. Walińskiego przemówienia wygłosili: delegat Zarządu Gł. Str. Nar. z Warszawy p. mgr. Sylwester Szczygło, delegat Zarządu Okr. z Częstochowy kol. R. Szczepny i kier. Organ. Str. Nar. J. H. Stysiński.

Po zakończeniu zjazdu uczestnicy natarli na bojówki komunistyczne, rozbiegające się w popłochu, i byłoby je niechybnie doszczętnie rozgromili, gdyby nie policja, która pojawiła się nagle i bagnetami zagroziła drogę atakującym narodowcom.

Między rozchodzącymi się uczestnikami zjazdu, a żydami i komunistami doszło w mieście do kilku starć. Krąjące gęsto po mieście patroli policyjne przywróciły spokój.

W wyniku walk po stronie Narodowców są lekko ranni p. Bogusława Ciszek, lat 40 rana tużozona, głowa, p. Roman Łuczkiwicz lat 25 podbite oka, p. J. Kowalski ogólne obrażenia ciała, p. J. H. Stysiński stłuczenie ręki.

Ze strony komunistów jest około 20 lekko rannych i dwóch ciężko.

W mieście panuje niesłychane podniecenie.

ZENON RÓŻAŃSKI.

68)

Wielka gra

Powieść o tle wojny włosko-abyssijskiej. — Podszedł do krzesła przez niego zaimprowizowanego.

— Przełot kochanie rączki przez poręcz — rzekł i nie czekając aż profesor Mitsui zastosuje się do jego polecenia, ujął obiema rękami dłoń szpiega i ruchem zupełnie pozbawionym delikatności, uniósł je w górę i przełożył przez ramię krzesła.

Następnie trzymana w ręce linką, jął przywijać do krzesła profesora. Najpierw przywijał ręce, później nogi, a na końcu założył Japończykowi na głowę pięć, która normalnie nie uciskała zupełnie się szpiega. Gdy jednak Yachi Mitsui usłował wyzwoleń ręce, lub nogi z więzów, pięta na szyi zacieniałaby się sama. Kiedy skończył wiązanie, usiadł naprzeciwko Japończyka na krzesła i zapaliwszy cienie go papierosa, zapytał:

— Czy wypuścisz skarbie majora Diney'a dobrowności, czy też mam rozpocząć z tobą zabawę?

Yachi Mitsui zdawał się nie usłyszeć pytania. Milczał, wpatrując się martwymi oczami w twarz swojego przeciwnika.

— Ha, cóż. Nie moja wina. Chciałem umknąć tak zwanego torturowania. Przykro mi bardzo, bo sam niezbyt lubię zajmować się rzemiosłem katowskim, lecz zmuszasz mnie do tego, kłoteczku — mówiąc to był technik budowlany zastanowił się poważnie, nad wynalezieniem sposobu na upartego Japończyka. Mówiąc przed chwilą o torturach, niezbyt wiedział o jakich torturach mówił.

Chciał jedynie nastraszyć profesora. Nie udało mu się jednak. Słowa jego nie uczyniły żadnego wrażenia na uczonym szpiegu. Siedział skrepowany, lecz tak samo niewzruszony i milczący, jak poprzed-

niem. Joe King uprzytomnił sobie, że musi zrealizować swą zapowiedź, gdyż inaczej Japończyk straci do niego cały mir. Jeżeli miał go dotąd; i tem bardziej będzie trwał w milczeniu.

Wstał tedy z krzesła i zaczął przechadzać się po pokoju. Wreszcie zatrzymał się tuż przed krzesłem profesora i nachyliwszy się nad nim, rzekł możliwie najbardziej grobowym głosem, jaki mógł z siebie wydobyć:

— No, gadaasz bratku? Bo jeśli nie, to będę zmuszony przypalić ci zleżka szlachetniepięty a to podobno niezsprawa pacjentom że tak powiem żadnych przyjemności. Daję ci dwie minuty...

— Szkoda tych dwu minut nawet — przerwał Japończyk.

Joe King zdenerwował się wreszcie: — To pies ci buźkę liżać, skarbie. Będziesz długo żałował.

Powiedziawszy to pozostawił na chwilę Japończyka w pokoju, sam zaś udał się do kuchni i zażądał przygotowania mu rozgrzanego do czerwoności pogrzebacza.

Kucharka, stara, gruba murzynka wytrzeszczyła oczy i już miała zapytać do czego „biała pan” potrzebuje owego pogrzebacza, lecz młna jąkał Joe King zamknęła jej usta.

Były technik budowlany wrócił do swego pokoju.

Za chwilę będziemy inaczej rozmawiać — mruknął raczej do siebie, niż do Japończyka.

— To znaczy?

— W średniowieczu, przypiekanie żywcem dawało podobno wcale dobre rezultaty. Zobaczymy, jakie da dziś, w dwudziestym wieku?..

— Zobaczymy — brzmiała spokojna odpowiedź Japończyka.

W dziesięć minut później, u drzwi pokoju rozległo się niesmiałe pukanie. Były technik budowlany jednym skokiem zna-

laził się przy drzwiach i uchylił je lekko, tak, by pukający nie mógł dostrzec, co się dzieje w pokoju.

— Przyniosła — gruba murzynka trzymała w ręce owinięty w jakieś gałgany, długi kawałek żelaza, którego koniec, rozpalony był aż do czerwoności.

— Dziękuję — Anglik wziął z ręki murzynki narzędzie tortury i zamknął drzwi. Czui się trochę głupio, lecz musiał grać swą rolę do końca.

Stanął nad Japończykiem: — Po raz ostatni, pytam. Uwolniesz dobrownie majora Diney'a?

— Powiedziałem to panu przed kilkoma minutami.

— Dobrze.

Rozpalone żelazo zniżyło się do poziomu twarzy Japończyka...

W tej samej chwili u drzwi wejściowych domku, rozległo się gwałtowne kołatanie.

ROZDZIAŁ XXVII.

Nelli Dane skonstatowała na placu Teodorusa, że karawana, którą miał odjechać z Addie Abeby pomocnik profesora Mitsui, inżynier Mizu Ralko, wyruszyła już dawno ze stolicy, wróciła do swego mieszkania w hotelu Imperial i położywszy się na łóżku, poczęła rozmyślać.

Człowiek, z którym pracowała od wielu lat, który kilkakrotnie narażał życie, by ją ratować z przeróżnych opresji, obecnie sam znajdował się w groźnym niebezpieczeństwie.

Miała kilkakrotnie już możność przekonania się, kim naprawdę jest major Diney. Ostatnie jego zachowanie się w sprawie z kapitanem Grisem, dowodziło aż nadto, że filar-falnego wywiadu angielskiego polityk zrozumieć niedole innych. Rozmawiała z nią bardzo krótko.

Zadał trzy pytania, których celem było zbadanie, w jakim stopniu ją samą dotknęły śmiertelne choroby kapitana Grisa.

Odpowiedziała mu szczerze i otwarcie. Nie bacząc na nic, uratował życie wrogo-

wi. On szpieg, okazał się więcej nawet, niż człowiekiem.

Za czyn swój mógł odpokutować bardzo poważnie, aż do degradacji włącznie. Znała go na tyle, iż była zupełnie pewna, że pierwszym czynem majora po uwolnieniu kapitana Grisa, było wysłanie do Londynu raportu na samego szpiega.

Dlatego więc, żeby ona nie miała złamane go życia, major Diney ryzykował swą przyszłość i karierę. Karjerę, gdyż był oficerm sztabu generalnego. Dziś był wywiadowcą, lecz w każdej chwili mógł być powołany do służby zwykłej.

To stwierdzenie przyszło na młodą kobietę całkiem niespodziewanie. Uprzymiła sobie, że major ryzykował dla niej wszystko, co było mu drogocenne.

Dlaczego i z jakich pobudek?

Nagle doznała pewnego olśnienia. Pojechała sobie metodycznie przypominać fragmenty z ostatnich kilku lat. W Indiach Jack Diney, na wiadomość, że grozi jej niebezpieczeństwo, porzucił wyznaczony mu przez władze posterunek i trzy dni po świecił, by ją uratować.

Dostał za to surową naganą w Londynie i już wówczas po raz pierwszy zastanowiła się, co nim kierowało, kiedy włożył się po nocach po przeróżnych spelunkach, by zdobyć jakikolwiek ślad, któryby doprowadził go do niej, w którym była uwięziona.

Trzeba go było ratować, a jeśli krótko miał ten obowiązek to właśnie ona. Major Diney był dla niej dobrym szefem. Wiedziała, że pod maską surowości i chłodu, kryło się żywe i czułe na wszystko serce.

Obecność tego serca wykrywała już nieraz. Dawało ją to bardzo, gdyż z tego, co słyszała od kolegów o swym zwierzchniku wynikało, że był on człowiekiem niedostępnym dla żadnych uczuć i słabości ludzkich. To była nieprawda! Nelli Dane-wiedziała to dobrze.

Z Poczyny

Wieczornica Misyjna.

W niedzielę 13 b. m. odbyła się w tułtejszym Domu Katolickim uroczysta wieczornica misyjna, przeniesiona z Niedzieli misyjnej. Przed i w czasie wieczornicy przepiękne utwory muzyczne odegrała orkiestra dźwięków z Huty Starej, która dzięki gorliwej opiece p. Langa coraz lepiej się rozwija. Orkiestra grała w zwiększonym składzie, gdyż po raz pierwszy razem z druhmami wystąpili mali mandolinowi — beniaminkowie naszej orkiestry. Po odegraniu marsza chóru parafialny odśpiewał trzy utwory. Współpraca misyjna została zobrazowana przez dwie deklamacje, wygłoszone przez drużyny: Kuziorowiczównę Adelę i Bączyską Janinę. Konieczność współpracy misyjnej była myślą przewodnią pierwszej deklamacji. Nie wolno nam się wywierać biedą we własnym kraju, gdyż Polacy mają obowiązek oddania krajom pogańskim tego, co u nas tysiące lat temu dokonała praca misyjna.

„Dziś, gdy swoboda nam świeci,
Gdy wolność dany nam niebia,
Nia wolno nam łamać nieba,
Dla biednych muzycznych dzieci...
A żydów tłumy bogactw,
Oddawać im polskie mienie,
Dla nich grosz i ziemię tracić,
Na to pozwala sumienie?!”

Druga deklamacja odwoływała się do tych, którzy Kochają Boga i wypisują Jego święte prawa, ale na los pogan oczyma.

„Kto pogan wspiera, kto im niesie wiarę,
Kto ich z przepaści zepsucia ratuje,
Ten składa Bogu najmlodsze ofiary,
Ten na zbawienie własne zasługuje.”

Sekretarka Kat. Stow. Kobiet p. Ociełkowa w krótkim referacie przedstawiła konieczność współpracy misyjnej i bogate też współpracy owoce. Przez współpracę misyjną nie tylko szermujemy chwałę Bożą, ale wyświadczamy dobrodziejstwa dla bliźnich i w swoje serce wprowadzamy radość i wesele, gdyż nie nas tak nie rozraduje, jak świadomość, żeśmy innym do szczęścia pomogli. Następnie drużyny odegrały jednoaktową sztukę p. t. „Jak trwoga to do Boga”, czyli jak biały przemiłnił się w murzyn. Sztuczka była pięknie odegrana i wesołymi scenami ubawiła wszystkich obecnych. Największą atrakcją naszej wieczornicy było odwołanie przez Władzię Kuziorowiczównę „Zdrowas Mario” po chiński oraz występ „murzynki” Reikre z Jerasytuch (czyt. wspan.). Z wielkim napięciem oczekiwano przybycia czarnego gościa. Wreszcie na scenie ukazała się 10-letnia „murzynka” i w języku Luganda odmówiła „Zdrowas Mario”. Następnie śpiewając na melodię „O mój rozmarynie”, przedstawiła się zebrany.

„Wszystcy tu myślicie, skąd ja jestem.
Ja się Wam przedstawiam,
I prawdę wyjawiam,
Nio chce kłamać
Przyjechałam do Was z niedaleka.
Choć mam czarne włosy,
Ręce, twarz i buty,
Jestem z Huty.”

Wybuchy śmiechu i rzęście oklaski były oznaką zadowolenia z miłego rozczarowania. Piękne podziękowanie złożone wierszem przez „murzynkę” i marsz odegrany przez orkiestrę zakończyły podniosłą wieczornicę. Wielka liczba zebranych świadczyła o zrozumieniu idei misyjnej w naszej parafii. Uczestnik.

Projekt redukcji uposażeń

w administracji i przedsiębiorstwach publicznych.

Zgłoszony na ostatnim posiedzeniu Sejmu wniosek pos. Szczepańskiego z projektem ustawy o najwyższej normie wynagrodzenia wypłacanego z funduszków publicznych przewiduje, iż zasadnicze uposażenie funkcjonariusza publicznego nie może przekraczać 1.000 zł miesięcznie, pełne zaś wynagrodzenie 1.500 zł. Przypadki, w których uposażenie zasadnicze funkcjonariusza publicznego może być podwyższone do kwoty 1.500 zł, pełne zaś wynagrodzenie jego do wysokości wynagrodzenia podsekretarza stanu oznaczy Rada ministrów. Najwyższą normę pełnego wynagrodzenia funkcjonariusza publicznego, piastującego stanowiska kierownicze, uznane za równorzędne ze stanowiskiem ministra, może być wyższe o jedną trzecią od określonego powyżej. Odprawy lub odszkodowania, wypłacane z jakiegokolwiek tytułu lub w razie rozwiązania umów służbowych z funkcjonariuszami publicznymi, pobierającymi 1.000 zł. uposażenia zasadniczego lub więcej, nie mogą przetrwać 6-miesięcznie.

go ostatnio pobieranego uposażenia zasadniczego.

Uposażenie Prezydenta R. P., prezesa Rady ministrów i ministrów, wysokość diet marszałków Izby ustawodawczej oraz najwyższe normy wynagrodzenia żołnierzy zawodowych pozostawia projekt bez zmiany.

Funkcjonariuszem publicznym w rozumieniu projektu pos. Szczepańskiego jest każda osoba, której służy z jakiegokolwiek tytułu prawo do wynagrodzenia z funduszków publicznych. Przepisy zgłoszonej ustawy stosują się odpowiednio do wynagrodzeń wypłacanych z funduszków przedsiębiorstw o kapitale mieszanym, publiczno-prawnym a także z funduszków przedsiębiorstw, będących pod nadzorem sądowym.

Projektodawca wnosi, aby ustawa przez zeń zgłoszona weszła w życie z dniem 1-go kwietnia 1937 r.

Protest opozycyny

stał się ratunkiem dla sanacji.

Katowicka „Polonia” o mówiąc o odwołaniu wyborów poznańskich zwraca uwagę na wielki upadek wpływów sanacji jaki nastąpił od czasu wyborów poprzednich.

„Zapowiadało się więc wyraźnie, że wybory poznańskie przyniosą całkowitą kompromitację i porażkę oficjalnej listy sanacyjnej i wykażą, że nie tylko w robotniczej Łodzi, ale i w Poznaniu obóz rządowy nie ma żadnych dosłownie wpływów wśród szerokich warstw ludności. W tym Poznaniu, w którym jeszcze przed dwoma laty wpływy sanacyjne były stosunkowo duże. Powszelnie liczone się ze zdobyciem przez Obóz Narodowy co najmniej 60 do 65 proc. głoszących, reszta głosów jednak według powszechnej opinii uzyskać miała nie lista sanacyjna, lecz przede wszystkim lista socjalistyczno-komunistyczna i lista buntującego się

Najmilszym podarkiem gwiazdkowym to

Odpowiednia Książka!

Wielki wybór nowości gwiazdkowych w KSIĘGARNI „Gońca Czeszchowskiego” Alja Nr. 26, telefon 20-50.

posła Mroza. Liczono się z tym nawet w obozie rządowym, że na oficjalną listę sanacyjną przypadnie kilka tysięcy głosów i co najwyżej 3 do 4 mandaty (na 64). Zakłopotanie więc w Poznaniu było ogromne, szczególnie po pierwszym zebraniu publicznym listy rządowej, na które, mimo wyteżonej agitacji, przybyła jedynie nieliczna garstka zwolenników majoryzowana od razu przez narodowców. Charakterystycznym było też, że na kilka dni przed spowiedzianą decyzją N. T. A. zaczęto przebąkiwać nie tylko w Poznaniu o odwołaniu zarządzonych wyborów.

W tej sytuacji uwzględnienie wniesionego przed kilkunastu miesiącami odwołania Klubu Narodowego okazało się dla obozu rządowego... jakby opatrnościowym zrzadzeniem losu i ratunkiem. Uniknięto dzięki temu sprawdzenia nastrojów społecznych, które nie mogło zakończyć się niczym innym jak kompromitacją.”

Bojkot żydowski na wsi

Delegacja Centralnego Związku kupców żydowskich w Polsce pod przewodnictwem E. Kobrynera złożyła wizytę w Min. spraw wewnętrznych, gdzie skarżyła się na wzmoczenie agitacji antyżydowskiej na wsi oraz wskazała na to, że akcja bojkotowa towarów sprzedawanych przez żydów przyjmuje poważne rozmiary.

Kto organizuje atak na duchowieństwo polskie

OFENZYWA „FRONTU LUDOWEGO” W POLSCE.

W „Gońcu-Warsz.” czytamy: Największą ruchliwość w Polsce przejawiają żywyli, dążące do stworzenia, na wzór Hiszpanii i Francji, t. zw. „Frontu Ludowego”. Zaczęto się od wydania przez zarząd główny Związku Nauczycielstwa Polskiego, opanowanego przez komunikujące jednostki, prosowieckiego numeru „Płomyka” dla młodzieży. Gdy opinia publiczna zareagowała na to w sposób energiczny, doszło do procesu, który odsłonił prosowieckie tendencje w Z. N. P. Czytelnikom „Gońca” zna jest wyrok sądu oraz motywy w tej sprawie.

„Dobrze, że w Hiszpanii palą kościoły”

Okazuje się jednak, że Z. N. P. jego organy i poszczególne działacze organizują na wszystkich polach walkę z kościołem i duchowieństwem katolickim. Parę faktów, ilustrujących walkę, cytując sanacyjną „I. K. C.” Oto jego słowa:

„Do czego doszła propaganda doktrynerów z Zarządu Gł. Z. N. P., najlepszym dowodem słowa kierownika szkoły w Grudziądzu.

Podajemy je za „Głosem Mazurskim”:

„W Hiszpanii palą kościoły. U nas powinno być tak samo. Trzeba raz skończyć z bajeczkami o cudach”

Wreszcie znajdujemy słowa, które zakrawają na jawne nawoływanie do rewolucji:

„Nie będzie w Polsce lepiej, dopóki się wszystkich monstrancji we Wiśle nie potopi, a z biskupów nie zrobi się żywych pochodni!!!”

Gdzieśindziej znowu działacz Z. N. P. usunął kaplice, a w miejsce jej... otworzył salę do tańca!

Tego rodzaju słowa i czyny, to już nie tylko bluźnierstwo i nieliczenie się z opinią katolickiej Polski, ale to jawnie wyrotowa działalność godząca w podstawowe zasady praworządności!!!”

Sukurs

W sukurs sowietyzującym żywiolom z Z. N. P. przyszedł propagujący „Front Popularny”, socjalistyczny „Robotnik”, a ostatnio „Dziennik Poranny”, przekazywany przez głośniego z plagiatów literackich p. Rzymowskiego i spółkę działaczom z Z. N. P. Socjalistyczny „Robotnik” twierdzi, że „Dziennik Poranny” ma „Charakter — wybitnie anantykterykalny. Zamierza prostować wszystkie oszczerstwa, mianowane przez

klerykałów na instytucje postępowe na nauczycieli”.

Zresztą sam „Dziennik Poranny” tak siebie reklamuje, oskarżając duchowieństwo o atak na Z. N. P.

„Nic nie pomogą jednak te ataki, nawet pomimo pośpieszenia z sukcesem rozwydrzonego w ostatnich czasach do niebywałych granic kleru rzymsko-katolickiego, który wszędzie, gdzie zwyciężył wstępczość, jest gotów do usług, a już specjalnie, jeżeli trzeba rzucić się na to, co ma jakiś związek z postępek ze światłem i z istotnym wysiłkiem wywołanym warstw pracujących”.

Sprzymierzeńcy.

Również w sukurs Z. N. P. w walce z duchowieństwem przyszła senatorka Fleszarowa, należąca do „naprawiaczy” W swej mowie senackiej oświadczyła ona:

„W ostatnich dniach podały pisma wiadomości o wywiadzie, udzielonym przez najwyższego dostojnika Kościoła w Polsce, na temat naszej państwowej polityki zagranicznej. Na podstawie takich pełnomocnictw wywiad ten był udzielony? MSZ o tym milczy, wolno więc nam przypuszczać, że upoważnienia żadnego nie było.

Przenoszenie autorytetu, jaki duchowieństwu słusznie należy się w obrębie Kościoła, na teren życia społecznego i prywatnego obywateli staje się coraz częstsze. Ofensywa kleru na wolność obywatelską idzie na całej linii, sekunda jej dzielnie czynniki t. zw. „narodowe” i „konserwatywne”.

Mówę senatorki Fleszarowej przedrukował dwukrotnie socjalistyczny „Robotnik”, opatrując ją następującym komentarzem:

„Czytelnicy wiedzą, jak krytycznie zapatrujemy się na „prace” obecnych Sejmu i Senatu. Ale tym bardziej godzi się podkreślić wyjątkowo odważny głos”.

Mówę senatorki Fleszarowej chwali również mocno żydowski „Nasz Przegląd”, pisząc:

„Fakt, że wśród „mamutów” senackich znajdują się ludzie, którzy stają w obronie postępu i wolnej myśli dowodzi, że reakcja polska nie ma wcale tak licznych zwolenników, którymi się buńczucznie przechwala”.

Tak się zarysowuje „Front Ludowy” w Polsce. Rozpoczyna on swą akcję od walki z duchowieństwem katolickim.

Zagadnienie: chłop mocno z państwem związać.

Omawia to zagadnienie „Kurier Wileński”:

„Chłop chowa przeważnie swe dziecko na rolnika, urzędnik — na urzędnika. Zjawia się w praktyce niemal kastowość. Powstają w danej grupie społecznej silne więzy poziome, więzy między ludźmi z jednej warstwy. Niema mocnych wiązań pionowych, wiązań między różnymi warstwami.

Gdy obserwujemy państwa bałtyckie, musimy podziwiać, jak to małe narody potrafiły związać warstwę chłopską z państwem. Jak to się stało? Pomijam zagadnienia gospodarcze, reformę rolną, rozwój ruchu spółdzielczego i t. p. Ale jest jeszcze jeden czynnik wiążący: oto syn jednej wioski jest urzędnikiem skarbowym, inny nauczycielem, jeszcze inny dyrektorem departamentu; w wiosce sąsiedniej znajdziesz „rodzimego” instruktora rolnego, z innej ktoś siedzi gdzieś w konsulacie, inny jest lekarzem rejonowym czy kierownikiem spółdzielni. Ze wsi przychodzi siły, które wsiakają w warstwę inteligencji, zwłaszcza inteligencji urzędniczej, zbliżają więc do urzędu do państwa. U nas ze wsi więcej jeszcze jest nauczycieli. Ale też może dlatego nasze nauczycielstwo najlepiej jeszcze wieś rozumie.

Syñowie wiejscy zbliżają więc do inteligencji. Ale jeszcze bardziej zbliżają inteligencję do wsi. Gdyby w każdym urzędzie było chociaż po kilku synów chłopskich nie byłoby tylu niezrozumień się wzajemnych urzędnika z chłopem. Powstałby żywy kontakt między obiema warstwami.

Jakież to kapitalne zagadnienie: pozyskać chłopca, mocno go z państwem związać. A można to zrobić wtedy, jeśli poćgnie się go bezpośrednio do pracy dla państwa.

W Polsce 60 proc. ludności żyje z rolnictwa. Administrować, rządzić tą ludnością rolniczą może tylko taka warstwa urzędnicza, która rozumie wieś; i dlatego właśnie w warstwie tej musi być duży odsetek synów wsi”.

Demonstracja przeciw „Karjerze Alfa Omegi” w Przemyslu.

Po zajęciach na przedstawieniach Cyruka Warszawskiego w Poznaniu i Sosnowcu, które miały charakter antyżydowski, doszło do zajść w czasie przedstawienia „Karjery Alfa Omegi” w Przemyslu.

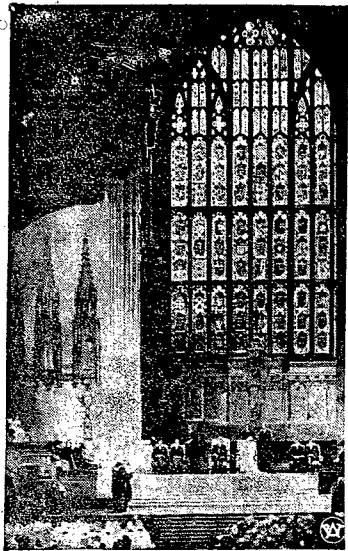
W połowie przedstawienia na sali rozpoczęła się demonstracja: z tylnych rzędów obrzucono zgłębionymi jajami scenę i pierwsze rzędy krzesel. Równocześnie rozległy się okrzyki: „Precz z żydami! Niech żyje teatr polski!”

Przedstawienie przerwano. Policja aresztowała kilkunastu uczestników demonstracji.

Robotnicy w Sowietach muszą pracować po 13 godzin.

Jak donoszą: „Leningradzkaja Prawda” ujawnia sposoby i środki, za pomocą których niektóre fabryki wykonują plan produkcji.

Fabryka wagonów kolejowych im. Jegorowa w Leningradzie zatrudnia robotników nie po 7 godzin dziennie, jak przewiduje kodeks pracy, lecz po 13, za co otrzymują oni dodatkowe wynagrodzenie. Fabryka ta — stwierdza dziennik — wykonuje plan z nadwyżką za cenę pogwałcenia ustawy o pracy i systematycznego przekraczania budżetu plac. W bieżącym roku fabryka przekroczyła budżet plac o przeszło pół miliona rubli.



Na Boże Narodzenie.

W Anglii z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia wypuszczono kartę pocztową z reprodukcją obrazu Freda Taylora, przedstawiającego cego historyczny moment, gdy król Jerzy w towarzyszywie małżonki i członków rodziny królewskiej przysięga w Opactwie Westminsterskim życzenia z okazji swego srebrnego jubileuszu.

Ze świata

(X) Ulgi dla zwiedzających Wystawę Międzynarodową w Paryżu. Turycy przybyli do Paryża na Wystawę Międzynarodową w r. 1937 będą mogli nabyć za 20 franków kartę wstępu, upoważniającą do 10-ciu wizyt na terenie wystawy. Kolejne francuskie udziały będą zniżki 50-procentowej od ceny biletów dla Francuzów, 25 do 50 proc. dla cudzoziemców, zaś linie lotnicze Air France udziela zniżki 10 do 25 proc.

(X) Rynek filmowy w Niemczech. W ciągu pierwszych dziesięciu miesięcy roku bieżącego wyświetlano w niemieckich kinematografach 141 filmów nowej produkcji, z czego 90 krajowych, 23 amerykańskie, 13 austriackie, 6 francuskie, 3 czechosłowackie, 3 węgierskie, 1 hollenderski, 1 polski i 1 italski. W związek ze znakomą ilością wyświetlanych w Niemczech filmów francuskich, producenci parcy postanowili wypłynąć na rząd, aby ten wydał zakaz sprowadzania do Francji filmów nakręconych w Berlinie w wer-

sji francuskiej, i aby ściśle uzależnić import filmów niemieckich od eksportu filmów francuskich do Niemiec.

(X) Japończycy nie chorują na serce. Ministerstwo zdrowia w Japonii stwierdziło, że rezultaty badań komisji lekarskich w rozmaitych ośrodkach miejskich i wiejskich dowiodły, iż choroby serca są w Japonii bardzo rzadkie. Jak wynika ze statystyki, zaledwie 7 wypadków zgonów na 100.000 przypada na choroby sercowe, wczas gdy w Anglii i Itali stosunek ten wynosi 8 na 100.000, we Francji 15 na 100.000.

Abdykacje monarchów

w ostatnich 25-ciu latach.

W ciągu ostatniego ćwierćwiecza abdykowało 13-tu monarchów. A więc abdykowali w kolejności: cesarz Chin, Pu Yi, 12 lutego 1912 r.; car Mikołaj II, 15 marca 1917 r.; król Ferdynand bułgarski, 3 października 1918 r.; cesarz Wilhelm II 9 listopada 1918 r.; król saski Fryderyk August III — 9 listopada 1918 r.; cesarz Austrii i Węgier Karol I 12 listopada 1918 r.; król Ludwik bawarski 13 listopada 1918 r.; wielki książę Fryderyk II badeniński 22 listopada 1918 r.; król wirtemburski Wilhelm II — 28 grudnia 1918 r.; król Grecji Jerzy II — 3 grudnia 1923 r.; król Afganistanu, Amanullah 12 stycznia 1929 r.; król Sjamu Prajadhipok 2 marca 1935 r.

Ex-król hiszpański, Alfons VIII, zmuszony do opuszczenia kraju, odmówił pod-

pisania aktu abdykacyjnego.

Abdykacja króla W. Brytanii, Edwarda VIII, nastąpiła 11 grudnia 1936 roku.

900.000 więźniów na Syberii

Do Austrii powróciła grupa komunistów austriackich, wydalonych z Rosji sowieckiej. Byli ci komuniści, którzy w swoim czasie jechali do Sowieków, pełni entuzjazmu i nadziei, opowiadają teraz o masowych aresztowaniach przez G. P. P., podejrzanych o „kontrewolucyjną” działalność. Więzienia sowieckie są stale przepełnione. W samych tylko Butyrkach moskiewskich (więzieniu przeznaczonym specjalnie dla politycznych przestępców) codziennie przybywa po kilkudziesiąt nowych więźniów, rekrutujących się pośród „Trockistów”. Po krótkim pobycie w Butyrkach wysła się ich do obozów koncentracyjnych przeważnie na 5 lat. Liczba więźniów politycznych, którzy przewinęli się w ciągu ostatniego roku przez Butyrki, wynosi około 80.000. Sprawdzić to można najlepiej podług kolejnego numeru na matrykulach ostatnich więźniów. Pośród nich znajduje się m. in. pewien wyższy wojskowy ze sztabu generalnego oraz 64 oficerów.

Większość więźniów politycznych jest deportowana do wielkiego obozu koncentracyjnego t. zw. „B. A. M.”, położonego we wschodniej Syberii. Drugi wielki obóz koncentracyjny znajduje się w północnym Uralu nad rzeką Peczora. W obozach tych w których ubiegłej zimy notowano temperaturę 54 stopnie



Liczna rodzina.

Zdawaćby się mogło, że mamy przed sobą jakieś stowarzyszenie, gdy tymczasem jest to tylko ojciec ze swoimi dziećmi i wnukami. A fotografia całej grupy dokonana została z okazji jego biurowych godów matczyńskich. Jest to wieśniak wójski Tiegzi z potomstwem w liczbie 36-ciu osób. Miał on trzy żony.

ZBIGNIEW RAKOWIECKI 20)

SERCA W PANCERZACH

POWIEŚĆ.

Dalsze rozmowy ambasadora przerwał terkot dzwonka telefonu.

Sir Monclow podniósł słuchawkę.

— Halo...

— Pan ambasador?

— Kto mówi? — zapytał, choć głos wydał mu się znajomym. — Woźni Romczak?

— Tak, to ja.

— Udało się?

Chwila jaka upłynęła nim Romczak odpowiedział wydała się dyplomacie wiekiem. Dopiero teraz uprzytomnił sobie, jak wielki skandal wywołało schwytanie woźnych ambasady angielskiej, wynoszących z domu ambasady trupa. I to trupa człowieka, o którym lekarze niewątpliwie orzekli, że jest otruty.

Tymczasem Romczak odpowiedział:

— Co się miało nie udać? Wszystko poszło jak po maśle.

Sir Monclow odetknął.

— Gdzie go panowie zostawiliście? — zapytał jeszcze.

— Przed bramą parku Ujazdowskiego na lawce.

— Dziękuję panom. Proszę zgłosić się jutro po pieniądze jakie mam obiecałem.

— Zgłosisz się. Dowiedzenia...

Połączenie zostało przerwane, lecz sir Monclow długo jeszcze trzymał słuchawkę. Myślał o tym, że woźni będą go mogli teraz szantażować.

Spojrzał na zegarek. Była godzina piąta rano. Pomyślał, że pierwszy sekretarz ambasady angielskiej John Bradock na-

pewno wrócił już do domu. Trzeba się z nim natychmiast skomunikować i powiadomić go o wszystkim co zaszło w przeciągu kilku ostatnich godzin.

Połączył się z mieszkaniem Johna Bradocka i przyjmującego telefon poprosił o zawołanie sekretarza ambasady do telefonu.

— Pan Bradock nie wrócił jeszcze do domu — usłyszał w odpowiedzi.

— Przepraszam — słuchawka spoczęła na widełkach.

Sir Monclow pomyślał, że pierwszy sekretarz ambasady poszedł pewnie gdzieś na bridge'a.

Postanowił przespać się kilka godzin, aby mieć dostateczną energię na rano. Nawet się nie spodziewał, jakie czekają go jeszcze teraz niespodzianki...

W chwili, gdy w sypialni nakładał piżamę i zamierzał położyć się do łóżka, cisze, panującej w ambasadzie przerwał głośny terkot dzwonka.

Pochodził on od drzwi wejściowych.

Sir Monclow nie położył się spać. Słyszał jak służący poszedł otworzyć. Przez ciekawość zbliżył się do okna, aby zobaczyć dzwoniącego.

Zobaczył go i natychmiast wybiegł z sypialni...

ROZDZIAŁ VI.

W chwili, gdy sir Monclow zbiegał ze schodów, powodowany chęcią jaknajszego podzielenia się z przybyłym wydarzeniami ostatnich kilku godzin, ten wszedł do hallu ambasady i zwrócił się do służącego:

— Proszę natychmiast zameldować mnie panu ambasadorowi.

— W jakiej sprawie? — zapytał służący, zdziwiony wczesną wizytą.

Przybył spojrzawszy bystro na niego.

— Nie pana interes — burknął.

— Proszę powiedzieć, że przyszedł...

— Pan Gracy! — rozległ się od schodów głos ambasadora. — Jak to dobrze, że pan przyszedł!

Detektyw odwrócił się. Na widok dyplomaty i podniecenia, w jakim się on znajdował, w oczach Mac Gracy'ego na chwilę pojawiło się zdziwienie:

— Pan ambasador? Wcześniej pan wstał...

Sir Monclow zatrząpotał rękami.

— Wstałem! — mruknął. — Prawie wogóle nie spałem...

Detektyw spojrzawszy pytająco:

— Czy się co stało?

— Chodźmy do mnie do sypialni, to panu opowiem. Straszne rzeczy... — dyplomata pociągnął Mac Gracy'ego za rękę w stronę schodów.

Wchodząc na nie, detektyw zdążył spojrzeć bystre spojrzenie, jakim odpowiedział ich stojący w hallu służący.

Gdy znaleźli się już w sypialni, sir Monclow począł detektywa gorąco przeproszać, że przyjmuje go w tak nieodpowiednim miejscu, jak sypialnia, potem przystąpił do opowiadania wszystkiego, co działo się w ambasadzie od chwili, gdy woźni stwierdzili śmierć uwięzionego.

Mac Gracy słuchał uważnie, wpatrując w koniec własnego pantofla. W czasie opowiadania dyplomaty nic nie mówił, pozwalając mu się unosić nad wielką „tragedią”, polegającą na wypiciu przez niego aż trzech kieliszków wina ze zwykłym policjantem, który „był na tyle źle wychowany, że nie przedstawił się nawet”.

Na ten temat sir Monclow mówił co najmniej pięć minut, aż wreszcie widząc

OZDOBY CHOINKOWE

świeczki, zimne ognie,
i podarunki gwiazdkowe
w dużym wyborze do nabycia

w Księgarni i Sklepie „Gońca”

II-ga Aleja 26, tel. 20-50

niżej zera, przebywają obecnie dziesiątki tysięcy więźniów.

Daje to polecie o rozmiarach straszliwego teroru, panującego w Sowietach.

Dwojaczki.

— Słyszałem, profesorze, że żona obdarzyła pana dwojaczkami. Dziewczynki czy chłopcy?

— O ile dobrze pamiętam, jest chłopiec i dziewczynka, a może odwrotnie...

Diagnoza.

Znana z historycznych napadów aktorka wie-deńska zgłasza się do lekarza po poradę:

— Nic pani nie jest. Zalecam tylko spokój i wy-poczynek.

— Doktorze, niechże doktor zobaczy, jak wy-żłada mój język!...

— Też wymaga odpoczynku!

Co lepsze.

— Kaszel mego męża w nocy niepokoi mnie bardzo.

— To nic. Mój mąż ciągle przez sen się uśmiecha. To bardziej niepokojące.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADIO?

ŚRODA, 23 GRUDNIA.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.15 Dziennik poranny.

7.25 Parę informacji. 7.30 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert salonowy kwartetu Zyg. Schatza (ze Lwowa).

12.40 Dziennik południowy. 12.50 „O rybach” — pogadanka — wygl. Zofia Czerny. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Skrzynka techniczna — red. Wacł. Frenkiel. 16.10 „Choinka w Radio” audycja dla dzieci. 16.40 Koncert kameralny.

Wykonawcy: Seweryn Sniekowski [obój], Jerzy Sulikowski [fortepian]. 17.00 „Opowietaniu wielkopolskim” — odczyt — wygl. Stan. Wasylewski [z Poznania]. 17.15 „Czar operetki” — fragmenty z operetki wyk. orkiestra pod dyk. A. Hermasa [z Krakowa]. 17.50 Romanse ze Stan. Szczepanowskim. Wywiad fikcyjny przeprowadzi Roman Zrebowicz. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. — 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 „Spółdzielniami zdrowia pomujemy szmę sobie” — pogadanka — wygl. Kazimierz Wyszomirski. 19.00 „Bitwa pod Łowczówkiem” (Boże Narodzenie Legionistów) — opis Adama Dobrzyckiego. 19.20 Trio P. R. 20.35 Chwila Białej Studiol. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Opowieść o Chopinie” — wieczór VI: „Na paryskich salonach” — w oprac. Witolda Hulewicza. Przy fortepianie Stanisław Szpinalski. 21.40 Romanse i ballady Roberta Schumanna (z Wina). Wykonawcy: Podwojny kwartet wokalny „Pro Arte” pod kier. Adama Ludwiga. Przy fortepianie Sam-el Chohes. 22.10 Mała Orkiestra P. R. 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

Przed głodem i chłodem brośmy współbraci.

z miny detektywa, że fragment ów nie wywiera na nim absolutnie żadnego wrażenia, począł zachwycać się własną zimną krwią i pomysłowością w tak strasznej sytuacji.

Gdy skończył w sypialni zaległo milczenie.

Mac Gracy w dalszym ciągu nic nie mówił i gdyby nie otwarte oczy, którymi nadal obserwował koniec własnego pantofla, dyplomata sądziłby, że detektyw zasnął.

Milczenie to trwało aż piętnaście minut, po których Mac Gracy rzucił, jakby niechętno:

— Zrobił pan wielkie głupstwo, sir Monclow!

Ambasador spojrzawszy na detektywa, w którym oprócz zgrozzenia mieściło się również zdziwienie.

— A to dlaczego? — zapytał.

Oczy detektywa wciąż były utkwione w koniec pantofla.

— Teraz — rzekł — już nic nie pomoże, ale straciłmy wielką okazję i mam wrażenie, że podobną nieprędko dostaniemy w ręce.

— Niech pan wreszcie powie o co chodzi, bo z tego kompletnie nic nie rozumiem. Jakże głupstwo zrobiłem i co to za okazja, którą straciłmy?

— Niepotrzebnie kazał pan wynieść trupa! Przy jego pomocy mogliśmy wykryć szpiega w ambasadzie.

— Nic nie rozumiem!

— Za chwilę pan zrozumie. Jak wynika ze słów pana, o śmierci tego człowieka wiedzieli 2-ch woźni i pan tak?

— Tak! — potwierdził coraz bardziej zdumiony dyplomata.

— Doskonale. Również według pana, człowiek ten został otruty, tak?